DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 21-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Stary Rynek 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 2 kwietnia 1931 Nr. 75

Od zatoki Biskajskiej do Gdyni

Szczegóły podróży Marszałka Piłsudskiego na pokładzie „Wichra"

Oryginalny wywiad współpracownika naszego dziennika z komandorem Morgensternem

Kiedy przed tygodniem Marszałek Piłsudski na polskim kontrtorpedowcu opuścił słoneczną Maderę, nikt nie przypuszczał, że powrót do kraju nastąpi tak szybko, a zwłaszcza że Marszałek wybierze drogę morską bezpośrednio do Gdyni.

„JEDZIEMY DO GDYNI..."

— Pierwszego dnia po przybyciu do Funchalu — mówi komandor — gdy zameldowałem się u p. Marszałka, z miejsca otrzymałem rozkaz: „Jedziemy do Gdyni i to, jak najprędzej".

— Podróż nasza — słuchamy dalej opowiadania — podzieliła się na dwie części z Madery do Cherbourga, gdzie odnowiliśmy zapasy ropy, wody i prowiantu i następnie do Gdyni. Z Madery wyruszyliśmy 23-go o godz. 4,30 po południu. P. Marszałek przybył na pokład w pół godziny przed podniesieniem kotwicy, żegnany przez władze portugalskie w pełnej gali. Na brzegu wystawiono bataljon honorowy.

— Do samego Cherbourga pogoda wyjątkowo sprzyjała, a nawet w burzliwej zazwyczaj zatoce Biskajskiej, morze było spokojne. Ciekawe, że Marszałek pół żartem, pół serjo przepowiedział dobrą pogodę, zastrzegając się tylko, że za Bałtyk ręczyć nie może. Tak też było w istocie, bo dopiero na morzu bałtyckiem zastaliśmy wiatry i śnieżycę.

MGŁA POD CHERBOURGIEM.

— Pewne trudności mieliśmy z wejściem do Cherbourga z powodu gęstej mgły. P. Marszałek w Cherbourgu nie schodził na ląd i zdradzał wyraźną niechęć do jakichkolwiek oficjalnych przyjęć i ceremonji.

— Tak w kanale La Manche, jak i na morzu północnem panował zupełny spokój; falowanie było nieznaczne, a kołysanie prawie nie odczuwaliśmy. Dn. 28-go minęliśmy kanał kiloński z krótkim postojem w Kilonji, gdzie zjawił się na pokładzie „Wichra" oficer komplementacyjny marynarki niemieckiej. O 7-mej wieczór wypłynęliśmy na Bałtyk.

NA BAŁTYKU.

— Tu rozwinęliśmy większą szybkość, dochodzącą do 27 węzłów (50 klm.) na godzinę. Marszałek przynaglał mnie. Nie spodziewał się w Gdyni specjalnego pociągu, zamierzał tedy odjechać do stolicy porannym pociągiem pospiesznym, do którego doczepionoby jego salonkę. Życzył więc sobie przybyć do Gdyni 29-go przed godz. 11-tą, aby wieczorem być w Warszawie. „Wicher" wywiązał się oczywiście doskonale ze swego zadania i przywiózł Drogiego Pasażera nawet o całą godzinę wcześniej, chociaż z powodu śnieżycy musiał od Bornholmu zmniejszyć szybkość. Tak szczęśliwie i bez przygód wylądowaliśmy na polskim brzegu...

W PEŁNI SIŁ I ZDROWIA.

W trakcie opowiadania naszego sympatycznego rozmówcy ciśnie się nam na usta pytanie, jak Marszałek czuł się podczas podróży i jak spędzał czas na pokładzie. Obecnie dajemy wyraz tej zrozumiałej ciekawości.

— Od początku do końca p. MARSZAŁEK BYŁ WESÓŁ, WYGLĄDAŁ ZDROWO I CZUŁ SIĘ WYŚMIENICIE — mówi kom. Morgenstern. — Nie chorował i okazywał wielką rześkość. Wstawał około godz. 10-tej rano, w południe przechadzał się po pokładzie, odwiedzając stale mostek nawigacyjny, gdzie informował się o postępach podróży, okazując zarazem żywe zainteresowanie dla tajników nawigacji.

— O godz. drugiej i pół po południu spożywał obiad w towarzystwie oficerów, był bardzo rozmowny, dowcipkował, a także dużo opowiadał o swych dawniejszych podróżach morskich. Po południu znowu się przechadzał, wieczorem zaś zamiast kolacji wypijał szklankę herbaty ze skromną przekąską. Kładł się do snu zazwyczaj dopiero około godz. 4-tej w nocy; do tego czasu pracował przy biurku, lub czytał.

— W czasie podróży Marszałek ubrany był stale w swą szarą kurtkę legjonową i jedynie w Cherbourgu oraz przed przyjazdem do Gdyni przywdział mundur marszałkowski.

— P. Marszałek zajmował wygodną kabinę, przeznaczoną normalnie dla dowódcy dywizjonu oraz przylegające doń ubikacje. Opowiem panu drobny, ale charakterystyczny szczegół. Ponieważ łóżko w kabinie p. Marszałka było dość wysokie, więc dla wygody ustawiliśmy przy niem schódki. Gdy p. Marszałek po raz pierwszy wszedł do kabiny, kazał przedewszystkiem owe niefortunne schodki wyrzucić. W ten sposób niejako naocznie przekonał nas o swych siłach i zdrowiu...

Pod wrażeniem serdecznej uprzejmości i prostoty w obejściu żegnamy komandora Morgensterna, dziękując za interesujące szczegóły. Jednocześnie korzystamy z okazji, aby złożyć mu gratulacje z powodu tak pomyślnej podróży, a także zaszczytnego odznaczenia, jakie ostatnio otrzymał.

W. M.

Powstanie na Sowieck. Białejrusi

miało wybuchnąć 25 marca

Wilno, 1. 4. (PAT.). Przed paru dniami donosiliśmy, iż G. P. U. wpadło na ślad szeroko rozgałęzionej narodowej organizacji białoruskiej, która w związku z 13-tą rocznicą niepodległości republiki białoruskiej utworzyła spisek, zakrojony na szeroką skalę celem oderwania Białorusi od ZSRR.

Obecnie prasa wileńska podaje dalsze szczegóły, a mianowicie o tem, że spiskowcy byli w zmowie z niektórymi oficerami garnizonów mińskiego, połockiego i straży granicznej. Równocześnie posiadali doskonale zorganizowane jaczejki w fabrykach i instytucjach państwowych. Organizacja zamierzała wzniecić bunt przy pomocy wojska w dn. 25 marca i ogłosić białoruską dyktaturę wojenną.

Do spisku należało kilku wybitnych działaczy narodowych oraz kilkunastu byłych oficerów armji carskiej. W związku z wykrytym spiskiem aresztowano na Białorusi sowieckiej około 60 osób, oraz 17 oficerów narodowości białoruskiej.

Wilno, 31. 3. (PAT.). W ciągu 1930 r. deportowano z Białorusi sowieckiej 45.000 włościan za czynny opór przy kolektywizacji.

Władze sowieckie osiedliły zesłanych włościan przeważnie w północno-wschodniej części Syberji, gdzie z pośród deportowanych utworzono specjalne bataljony robotnicze, które pracują przy eksploatacji lasów. Los zesłanych na Syberję włościan w Białorusi jest rozpaczliwy wobec zimna, braku pożywienia i zapasów żywnościowych.

Średniowieczne tortury

stosują władze litewskie wobec Polaków

Wilno, 1. 4. (PAT). Z pogranicza donoszą, iż w Giedrojciach aresztowany został tamtejszy mieszkaniec Jan Łaszewicz o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Aresztowanego funkcjonarjusze litewskiej policji politycznej w czasie badania poddawali niemiłosiernym torturom w obecności sędziego śledczego. Gdy Łaszewicz mimo to do winy się nie przyznał, zwolniono go. Łaszewicz wniósł skargę do naczelnika powiatu i władz kowieńskich.

W ślady Prusaków wstępują... Litwini.

Wilno, 1. 4. (PAT.). Rząd litewski wyasygnował 10 miljonów litów na litwinizację pasa granicznego. Obecnie rząd litewski opracowuje specjalną ustawę o kolonizacji i pomocy gospodarczej dla osadnictwa.

P. Marszałek u P. Prezydenta

Warszawa, 1. 4. (PAT.). P. Marszałek Piłsudski udał się w dniu wczorajszym o godz. 11,30 na Zamek, gdzie złożył wizytę p. Prezydentowi Rzplitej.

Rząd dąży do dalszej obniżki cen artykułów przemysłowych

(z) Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). Rozpoczynając akcję obniżania cen rząd wyszedł z założenia konieczności przyspieszenia i zgeneralizowania obniżki cen artykułów przemysłowych w celu zmniejszenia rozpiętości między poziomem cen tych artykułów a poziomem cen płodów rolnych, które katastrofalnie spadły jeszcze w początku roku bieżącego nie zdradzały żadnej tendencji do zwyżce. W obniżeniu cen artykułów przemysłowych rząd widział również konieczność i wobec tego, że analogiczne ceny produkcji zagranicznej kształtowały się znacznie niżej od cen polskich, stwarzając przez to dla przemysłu polskiego niebezpieczeństwo, zarówno na rynkach zbytu eksportowego jak i na rynku wewnętrznym przez możliwość ewent. zwiększenia importu.

Min. Skarbu wpłaci 16 miljonów złotych

Funduszowi Bezrobocia

(z) Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). Wydatki, związane z wypłacaniem zasiłków dla bezrobotnych, wyniosą w kwietniu około 18 miljonów zł. Z uwagi na słaby stan zatrudnienia w przemyśle, wpływy własne funduszu bezrobocia wyniosą najwyżej 2.250.000 zł. W ten sposób powstanie luka w sumie 16 miljonów złotych.

Brakującą sumę wypłacić ma funduszowi bezrobocia Ministerstwo Skarbu.

Zeppelin nad Pomorzem

Jak już donosiliśmy wczoraj sterowiec niemiecki *Zeppelin* udał się do *Budapesztu*. W drodze powrotnej w czasie przelotu przez terytorjum polskie pod Złotorją w pobliżu Torunia w *nocy 31 bm. olbrzym musiał lądować z powodu defektu motoru* Baon balonowy z Torunia udał się niezwłocznie na miejsce wypadku gdzie już znajdowały się władze policyjne. Pasażerowie i załoga sterowca zostali przewiezieni do Torunia, i umieszczeni we *Dworze Artusa* pod strażą gdzie pozostaną do chwili załatwienia urzędowych formalności.

Zeppelin widoczny jest nawet z mostu toruńskiego i budzi zrozumiałą sensację.

Budowa kolei Gdynia—Śląsk raźno ruszy naprzód

Miljardowa pożyczka francuska dla Polski podpisana

(z) Warszawa 1. 4. (tel. wł.) W związku z doniesieniem paryskiem o parafowaniu przez przedstawicieli Polski i Francji umowy pożyczkowej w wysokości 1 miljarda franków na dokończenie budowy magistrali kolejowej G. Śląsk — Gdynia zaznaczyć należy, że ostatni etap tych rokowań, prowadzonych w Paryżu, dotyczył zarówno spraw technicznych jak i kosztów samej pożyczki.

Jak nas informują, rozważana była również kwestja, w jaki sposób konsorcjum francuskie zwróci rządowi polskiemu koszty, poniesione dotychczas przy budowie tej magistrali. Wynoszą one ok. 150 miljonów zł.

Jak słychać, kwota ta ma być zwrócona rządowi polskiemu w gotówce lub też przyjęta przez spółkę, która przystępuje do budowy i eksploatacji linji kolejowej Gdynia — G. Śląsk, jako udział rządu polskiego w tej spółce.

Co się tyczy zużytkowania sumy pożyczkowej na budowę to kierownictwo techniczne budowy zdecydowane jest przeprowadzić budowę w tempie jaknajszybszem Chodzi tutaj o budowę brakujących odcinków i drugiego toru na całym szlaku. Konsorcjum francuskie asygnować będzie na każdorazowe zapotrzebowanie ze strony komitetu budowy sumy niezbędnej dla szybkiego prowadzenia prac. Ta metoda wydatkowania sum pożyczkowych w miarę postępu robót technicznych przy budowie linji zaoszczędzi kierownictwu budowy płacenia zbędnych procentów od sum, które nie mogłyby być natychmiast zużytkowane.

Z uwagi na to, że linja kolejowa będzie wyodrębniona w ogólnej sieci kolejowej i administrowana będzie oddzielnie, przewidywane jest utworzenie specjalnej spółki akcyjnej dla eksploatacji tej linji, w której decydujący wpływ Polski co do kapitału jak i administracji zostal zagwarantowany.

Naczelnym dyrektorem eksploatacji linji będzie mianowany wybitny fachowiec Polak.

Ofensywa na wszystkich frontach

Wielka prasa zagraniczna od dni dziesięciu poświęca codzień całe szpalty artykułów wstępnych i dalszych tej przykrej niespodziance, jaką dla dyplomacji europejskiej stał się fakt Unji celnej austrjacko-niemieckiej. Wystarczy dla ilustracji stwierdzić, że czołowy organ polityczny Francji, „Temps" będący półoficjalną trybuną francuskiej polityki zagranicznej, od dnia 22 marca po dziś dzień **wszystkie** artykuły wstępne poświęca temu jednemu zagadnieniu.

Mamy wrażenie, że prasa polska nie docenia powagi i znaczenia tych faktów, które nagle zaistniały w polityce europejskiej.

Zwróćmy uwagę na to, co pisał już w dniu 24 marca w art. pt.: „Unja Celna Austro-Niemiecka" „Temps" na czele numeru:

„Jeśli popełni się błąd, iż nie zareaguje się natychmiast z całą konieczną energją przeciw usiłowaniom odbudowy bloku austro - niemieckiego w centrum Europy, wtenczas polityka pokoju oparta na poszanowaniu traktatów, znalazłaby się w niebezpieczeństwie".

Inne pisma francuskie zwracają uwagę na ten typowy przejaw działania tajnej dyplomacji w zaskoczeniu Europy koncepcją unji:

„Całą aferę prowadziła berlińska Wilhelmstrasse metodami najsekretniejszej dyplomacji, która była w łaskach za czasów Niemiec Cesarskich, zatajając najskrupulatniej, że wizyta p. Curtiusa w pierwszych dniach marca we Wiedniu miała cele głębokie na oku..." „To postępowanie brutalne odpowiada naturze pruskiej, ponieważ w pierwszej chwili robi ona wrażenie zdecydowania i siły...".

* * *

Próba zaskoczenia państw europejskich szybką decyzją porozumienia między kanclerzem Schoberem, a min. Curtiusem stała się w tej chwili osią całej **polityki zagranicznej wielkich mocarstw.**

A tymczasem z naszego, polskiego punktu widzenia niespodziankę Unji austro-niemieckiej musimy traktować tylko jako jeden z odcinków wielkiej ofensywy dyplomatycznej dyktatorsko już dziś rządzącego regime'u kanclerza Rzeszy Brueninga.

Po ofensywie na Pomorze, której echem są **słynne uchwały Sejmu Wschodnio-Pruskiego** w sposób prowokacyjny **zaostrzającego celowo swój stosunek do sąsiada polskiego,** by wytworzyć zapalną **atmosferę** na całem naszem pograniczu północnem, rozpoczyna się **nowy atak na polski Górny Śląsk,** gdy z racji dziesięciolecia rocznicy plebiscytu na G. Śląsku Niemcy w obecności członków rządu manifestowali oficjalnie w Berlinie przeciw przynależności Śląska do Polski, uchwalając rezolucje protestujące przeciw konwencji genewskiej w sprawie G. Śląska i wzywające rząd Rzeszy do energicznego wystąpienia z żądaniem rewizji granic wschodnich na forum międzynarodowem.

W sobotę senat francuski przeprowadził wielką debatę o polityce zagranicznej i w przemówieniu min. Brianda padły ważne słowa:

„W dniu, w którym nie będziemy mogli już liczyć na lojalne wypełnianie zobowiązań międzynarodowych, runie w Europie wszelki porządek i wszelkie bezpieczeństwo"..

Otóż p. Briand jako wieloletni przedstawiciel polityki porozumienia z Niemcami na gruncie lojalnego wypełniania przez nich zobowiązań międzynarodowych — ma jeszcze złudzenia co do tego, czy Niemcy nie wrócą do dawnej polityki Stresemanna lojalnej „Erfuellungspolitik".

W kołach politycznych Francji już jednak i w senacie zaznaczyła się bardzo silna opozycja przeciw zbyt spokojnej i wyczekującej mowie Brianda.

Senator Lemery w słowach bardzo ostrych piętnował intrygę niemiecką, oświadczając, że „jeśli energiczne przeciwdziałanie **nie zdusi w zarodku zamysłów niemieckich,** to powaga Ligi Narodów skończy się raz na zawsze"".

A nawet przedstawiciel radykalnej lewicy b. premjer Herriot, który zawsze był reprezentantem pacyfistycznego kierunku polityki francuskiej wobec Niemiec, nagle zabiera głos, by oświadczyć w sposób zdecydowany:

„Nadszedł czas, w którym musimy wiedzieć, *czy polityka pokoju jest szczerze przyjęta,* czy też pod zasłoną pozornego przyznawania się do tej polityki, *przygotowuje się w gruncie rzeczy blok ofenzywny,* zdecydowany na ujawnienie się w sposobnej chwili z tą brutalnością, jakiej przykład świeżo nam został dany".

I to postawienie sprawy wydaje się nam i dla polityki polskiej w tej chwili najaktualniejsze. Niemiecka dyplomacja atakuje. Z trybun sejmów i parlamentów Rzeszy padają oficjalne apele; członkowie rządu Rzeszy od Treviranusów, Groenerów, poprzez prowokatorów burzy politycznej w Europie w stylu Hitlera, aż do kanclerza Rzeszy Brueninga mówią, apelują, obiecują, grożą, protestują uroczyście przeciw ustalonemu od szeregu lat pokojowych zobowiązaniom o charakterze międzynarodowym. Wszystko to razem ma na ustach, w sercu i w głowie jedno hasło i jeden cel:

REWIZJA GRANIC WSCHODNICH RZESZY, CZYLI ZABÓR TERYTORJÓW NALEŻĄCYCH PRAWNIE I HISTORYCZNIE DO POLSKI.

Nadszedł rzeczywiście czas, kiedy musimy wiedzieć, czy dyktatorski rząd Brueninga, obdarzony specjalnemi pełnomocnictwami Prezydenta Rzeszy Hindenburga idzie po linji polityki pokoju, czy montuje Blok Ofenzywny oparty o kadry militarne tajne i oficjalne, gotów do czynów brutalnej przemocy, na którą jedyną odpowiedzią musiałaby być z naszej strony... żelazem okuta dłoń?

Niemcy sami dopomagają do tego, że alternatywa staje się coraz bardziej dojrzalsza i odpowiedź musi być jasna i wyraźna.

Dobrze, że tak postawione pytanie, stawiają dziś w formie zdecydowanej mężowie stanu zarówno Francji i Polski, jak również W. Brytanji, Włoch, Czechosłowacji i innych państw.

Dla Polski kwestja ta staje się tem bardziej palącą, bo główny atak Niemiec idzie jednak w naszym kierunku, ofenzywa koncentruje się na rewizję granic zachodnich Polski.

Pytanie to powinno być oficjalnie postawione, i odpowiedź na to pytanie winna stać się ostatecznym drogowskazem naszej polityki państwowej, okazującej dotąd maximum chłodnej krwi i spokoju, wobec ofenzywy prowokacji i rewizjonistycznych zakusów.

Dr. B.

Przyjazd p. Marszałka Piłsudskiego do Gdyni



Pan Marszałek Piłsudski po opuszczeniu pokładu kontrtorpedowca „Wicher" udaje się z witającymi Go na dworzec gdyński.

Poincaré ostrzega przed bolszewizmem

Katastrofa grozi Europie ze strony Sowietów

Poincare napisał przedmowę do **książki** hr. Kokowcewa o bolszewiźmie **rosyjskim.** Książka ta w najbliższym czasie **ma ukazać się w druku.**

Poincare pisze m. in.: Jest rzeczą pożałowania godną, iż narody europejskie są w dalszym ciągu zwaśnione i że **energja ich jest rozproszona;** że nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa jakiem grozi **aktywność Sowietów Europie.** Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, że niektóre państwa europejskie dla szybszego zrealizowania swych celów, usiłują opierać swą politykę na Związku sowieckim. Jest to niezrozumiałe zaślepienie. Czy państwa takie, które liczą w swych rachubach **politycznych na Związek sowiecki,** nie rozumieją, że **mogą stracić umiłowaną przez siebie niepodległość w przyszłej katastrofie, jaką będzie starcie między zachodem Europy i Sowietami.** Nadszedł już najwyższy czas, aby narody europejskie zjednoczyły się, tworząc wspólny front dla obrony cywilizacji zachodniej przed barbarzyństwem sowieckiem.

Króla Alfonsa chcą zdetronizować

Manifestacje rewolucjonistów hiszpańskich w Madrycie

Ruch republikański w Hiszpanji **wchodzi** w nowy okres aktywności i **w nową falę rewolucyjną.** Odbyły się w Madrycie i w licznych miastach hiszpańskich **masowe zgromadzenia republikańskie.** Na zgromadzeniu **w Madrycie** wypowiedział sławny pisarz i **filozof Unamuno** mowę rewolucyjną, w której żądał **uwolnienia** południowej **Hiszpanji od panowania hiszpańskiego.** Unamuno oświadczył m. in., iż **krew,** jaka polała się w grudniu, wykopała **przepaść między królem a narodem. Konstytucja hiszpańska** znajduje się w agonji i zginie **razem** z królem. Jest więc obowiązkiem **narodu króla zdetronizować.** Republika jest **w Hiszpanji koniecznością** życiową. Musimy zdobyć **republikę** walką uliczną, albo **też wojną domową.**

Po skończeniu mowy otoczyli **policjanci** Unamuno i aresztowali go, **co wywołało w tysiącznych** masach ogromne wzburzenie. **Inni** przywódcy ruchu republikańskiego **rozwijają** również gorączkową działalność. **Ze strony republikańskiej** oświadczają, że **partja republikańska nie weźmie udziału w rozpoczynających się wyborach gminnych,** co jest **równoznaczne** z rewolucją.

W kołach urzędowych **wywołała nowa fala** ruchu republikańskiego **ogromne zaniepokojenie.** Wojsko i gwardja **obywatelska są w pogotowiu** a całe miasto **jest podobne do wielkiego** obozowiska. Najbliższe dni **mogą przynieść** rozstrzygnięcie.

36 tys. ludzi zmarło z głodu na ulicach Szanghaju

„Berliner Tageblatt" donosi z Szanghaju: Według urzędowej statystyki w ciągu ostatniego roku znaleziono na **ulicach** Szanghaju 36.000 osób, a w tej liczbie 24.000 dzieci zmarłych z głodu.

Pomimo akcji żywnościowej rządu liczba ludności głodującej w Szanghaju, jest bardzo duża, i wypadki masowej **śmierci** z głodu są na porządku dziennym.

Kaganiec Hindenburga na rozwydrzonych partyjników

Opozycja niemiecka nazywa go hańbą Niemiec

Dekret Hindenburga wywołał gwałtowny sprzeciw opozycji tak prawicowej i lewicowej.

Nakłada on istotnie kaganiec na **samowolę rozwydrzonych opozycjonistów,** których walka partyjna pociąga za sobą niezliczone ofiary, setki zabitych i tysiące rannych.

Dekret ten postanawia, że **wszelkie** zebrania **i wiece** muszą być na 24 godzin przedtem zgłoszone **władzom policyjnym, które mogą zabronić ich odbycia się,** jeśli zachodzi obawa: 1) **nieposłuszeństwa ustawom, znieważanie religji i władz,** lub wogóle bezpieczeństwa publicznego.

Dozwolone są pochody **pogrzebowe** i weselne **oraz procesje kościelne.**

3 miesiące więzienia grozi osobom **przemawiającym na zakazanych zgromadzeniach.**

Więzienie grozi również osobom jeżdżącym **zabronionemi wozami ciężarowemi,** posiadającym bez **zezwolenia broń** lub nadużywającym jej pomimo posiadanego zezwolenia.

Noszenie munduru lub jakichkolwiek oznak przez członków wszelkich związków politycznych jest wzbronione. Organizacje, tolerujące naruszenie dekretu przez swych członków, zostaną rozwiązane. **Plakaty i odezwy o treści politycznej podlegają cenzurze prewencyjnej.** O ile treść ich zagraża bezpieczeństwu publicznemu, ulegną konfiskacie. Ogłoszenia o zebraniach politycznych zawierać mają **tylko dane, dotyczące czasu, miejsca i organizatorów.** Wydawnictwa perjodyczne, nie przestrzegające tego przepisu, zostaną zawieszone na czas od 6 tygodni do 6 miesięcy.

Socjalistyczny „Vorwärts" **wita z zadowoleniem te surowe zarządzenia,** widząc w nich zapowiedź ostrej walki przeciwko komunistom i hitlerowcom i pisze:

„Czy istotnie bezpieczeństwo i porządek są tak bardzo zagrożone w Niemczech? Niestety nie możemy na to pytanie odpowiedzieć przecząco. W żadnym kraju na świecie w ostatnich czasach wykroczenia nie są tak częste jak w Niemczech! **Prawie codzień,** a w każdym razie po każdej niedzieli **prasa przynosi szczegóły o krwawych walkach** toczących się pomiędzy przedstawicielami partyj, lub między partjami **a policją.** Partje prowadzą **listy poległych** (jak podczas wojny), rannych często się już nawet nie liczy. **Duch zemsty i odwetu** żyje w pełni, a skutkiem jego są morderstwa i zdrady. Tak dłużej być nie może, bo stosunki te musiałyby doprowadzić do **otwartej wojny domowej, a nikt nie wie co jest u jej kresu!**

Dlatego to, co jest teraz, dłużej **trwać** nie może.

Partja socjalistyczna uważa nowy dekret **za hańbę.** Ale ta hańba spada na komunistów i hitlerowców, którzy do niej doprowadzili!

Pomorze, Poznańskie i Śląsk odwieczne ziemie polskie, z których ani piędzi nie oddamy

„Miłość to wielka dźwignia w narodzie! Miłość nam dzwigać pomaga ciężary! I do zwycięstwa dodaje nam wiary" — pisał Lenartowicz.

Na czas próby, klęsk i kryzysu dwie są potęgi twórcze: Miłość i wytrwałość!

Dziś ani ustawać ani spracowanym być nie można w miłości sprawy ojczystej.

Powstaniec polski szedł na bój z nieustraszoną odwagą, z bohaterstwem i z pogardą śmierci. Nie ustał, bo nie mógł nigdy ustać w walce z największym swym wrogiem, który krwawemi ślady zaznaczył swe panowanie w Polsce, niszcząc życie polskie, tłumiąc myśl polską i zniepraw.ając duszę słabych i niewytrwałych.

Powstaniec polski porwał za broń, aby podążyć na plac boju i krwią swoją wypisać dzieje narodu.

Niema nic trwalszego nad krew przelaną w boju o Wolność i Niepodległość.

Nawet kropla wody, uderzając stale w jedno miejsce głazu, wytłoczy sobie w nim łożysko. Tą kroplą, żłobiącą nawet kamienie jest polska idea wolności człowieka jako jednostki w społeczeństwie i niepodległości narodu, jako jednostki w wielkiem społeczeństwie ludzkości.

Siwowłosy hetman Żółkiewski w przeddzień swej śmierci na polu cecorskiem pisał: „A mogiłę mi sypcie wysoką nie dla mojej dumy, jeno na znak, że tam gdziem padł, idzie granica Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Takiemi mogiłami pokryliśmy krańce świata, a kresy nasze czy wschodnie, czy zachodnie, są nim. usiane.

Tak naznaczone krwią naszą granice i usypane mogiły nie są zwykłemi kopcami granicznemi, czy słupami z napisem wymieniającym nazwę państwa.

Nie! To są miejsca, do których dotarła idea wolności człowieka i niepodległości narodu, mające sobą chronić, jak tarczą, ziemie, przez które przeszła.

Dziś, gdy Niemcy systematycznie dążą do wzniecenia nowej pożogi wojennej, chcąc niby skorygować granice a ponownie zagrabić Pomorze, Poznańskie i Śląsk — należy zawołać nam głosem wielkim i potężnym do wszystkich narodów Europy i całego świata, aby odbiło się skutecznem echem: **„Pomorze, Poznańskie i Śląsk, to ziemie odwiecznie polskie, z których ani piędzi nie oddamy, a gdy zajdzie potrzeba, bronić będziemy do ostatniej kropli krwi!".**

Hipolit Kończak, por. rez.
Prezes Okręgu Wojew. Pomorskiego i Powiatów Nadnoteckich Związku b. Uczestników Powstań Narodowych R. P.

P. Prezydent Rzplitej w Teatrze „Jaskółka" w Łazienkowskiej Pomarańczarni



W teatrze dla dzieci „Jaskółka", mieszczącym się w Pomarańczarni w Łazienkach, odbyło się przedstawienie baśni scenicznej pióra Ewy Szelburg p. t. „Za siedmioma górami", wystawionej staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. — Przedstawienie zaszczycił swą obecnością p. Prezydent. Przed przedstawieniem słowo wstępne wygłosiła p. Janina Strzelecka. Zdjęcie: Pan Prezydent Rzeczypospolitej wśród dziatwy w teatrze „Jaskółka" w Pomarańczarni.

10-lecie Związku Obrony Kresów Zachodnich

Na posiedzeniu Związku Obrony Kresów Zachodnich postanowiono zwołać w pierwszej połowie czerwca roku bież. wielki zjazd Z. O. K. Z. w połączeniu z uroczystościami z okazji 10-lecia istnienia tej instytucji. W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele rządu, duchowieństwa, organizacyj społecznych itd.

Na tem samem posiedz. ustalono na dzień 10 maja br. datę uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod dom dla śląskiej młodzieży akademickiej w Krakowie; w domu tym mieścić się będzie również „Dom wycieczkowy", przeznaczony dla wycieczek młodzieży polskiej z zagranicy.

Bezrobotni z Westfalji emigrują na wschód

Akcja kolonizacyjna zyskuje sobie w społeczeństwie na zachodzie Niemiec coraz więcej zwolenników. Jak donoszą z Westfalji, utworzył się tam komitet bezrobotnych, werbujący do wyjazdu na wschód niemiecki celem osiedlenia się na roli. Zarówno organizacje osadnicze, jak i władze państwowe akcję tę popierają bardzo usilnie. Podobno komitet zdołał zebrać 1.000 deklaracyj od bezrobotnych, chcących uzyskać ziemię kolonizacyjną w Prusach Wschodnich.

Umowa o „nieagresji" radjowej

Dyrektor naczelny Polskiego Radja p. Zygmunt Chamiec wyjechał w dniu wczorajszym do Berlina celem zawarcia i podpisania specjalnej umowy o nieużywaniu mikrofonów radjowych dla celów propagandy narodowościowej i politycznej, czyli t. zw umowy o „nieagresji" radjowej.

Umowa ta, zawarta naskutek ostatnich wystąpień radjofonji niemieckiej w związku z obchodem siedemsetlecia przybycia Krzyżaków na Wschód, jest uzupełnieniem i zagwarantowaniem wykonania międzynarodowej konwencji radjowej.

Na naszej widowni

Gdakające koguty o przewrocie społecznym

Ulubionym konikiem pewnych polityków, głośnych w czasach dzisiejszych, jest twierdzenie, że zagranicą Polska straciła na sympatjach. Piszą o tem zarówno socjaliści jak i endecy i piastowcy. Pełny wyraz tym twierdzeniom dał Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej" pisząc m. in.:

„Rządy „elity" w Polsce **odebrały nam w pięć lat 50 proc.** sympatji, zaufania i kredytu moralnego **na całej kuli ziemskiej.** Od listopada r. 1930 resztę."

Kto tak pisze ten albo świadomie pisze nieprawdę, albo nieświadomie uwikłał się w nastrojach szerzonych bez przerwy na łamach prasy opozycyjnej. Zapewne autor pomylił się w adresie. Przecież przy takiej jak nasza opozycja, wątpić należy, żeby jej walory zagranicą **conajmniej wzrosły o 50 proc.** Bo weźmy dla przykładu drugi organ opozycyjny, socjalistycznego „Robotnika".

W nr. 120 w artykule wstępnym „Robotnik" pisze m. in., że dzisiejsza rzeczywistość **„zrodzi reformę rolną bez odszkodowania".** — Musi ją zrodzić — zapewnia czerwony marksista, gdyż:

„**Klasa społeczna,** stawiająca na konia **dyktatury,** nie ma prawa żądać **pobłażania** z chwilą, gdy jej „koń" ... skręci kark na przeszkodzie."

Słyszeliśmy podobne brednie już dawniej. Grunt pod nie przygotowywał **b. premjer rządu endecko-piastowskiego Witos,** który dziś sprzymierzył się **z radykałami** z „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego. Nie dziwilibyśmy się zupełnie, gdyby stronnictwo ludowe publicznie nie opowiedziało się wkrótce **za „reformą rolną bez odszkodowania".**

Czyż taka opozycja, demonstrująca czarno na białem swoje metody poprostu bolszewickie **może powoływać się na sympatję** dla niej zagranicy? Wolne żarty. Chyba cieszyć się z niej i gratulować tylko mogą czynni **agenci drugiej i trzeciej międzynarodówki.**

Czerwoni orędownicy przewrotu społecznego z pod znaku „Robotnika" mają naprawdę **zbyt wielki apetyt na anarchizowanie kraju.** Zresztą cała ich działalność nastrojona jest na budzenie **fermentu w stylu sowieckim.** Przypomnijmy, jakie owacje przywódcy socjalistyczni wygłaszali podczas obchodu „Dnia Kobiet" w Warszawie.

Poseł towarzysz Liberman mówił:

„Świat jest szarpany przez **rozstrój i anarchję,** ponad któremi góruje nędza. **Tam na szczytach władcy są z siebie zadowoleni.** Mają wielkie dobra, banki, pałace, mają wielkie fantazje."

„**Budzi się gniew, powstaną w masach mściciele.**"

Towarzysz Stańczyk głosił z patosem:

„My jesteśmy armją, która wbrew genjuszom i przeciwko miljonom bagnetów idzie naprzód, a na czele jej **buntownik** — głód, i **buntownik — wiara** w lepsze jutro, którego wyrazicielem są nasze **czerwone** sztandary."

Wreszcie towarzysz Arciszewski wołał:

„**Tylu nas teraz umiera z chorób, nędzy i głodu,** że nie **zawahamy się przed** poniesieniem ofiary, **która doprowadzi przez** bezpośrednią walkę do ostatecznego zwycięstwa."

Takie oto są próbki stronnictwa socjalistycznego, próbki działania socjalistów, jakby wyjęte z ulotek czy **nielegalnie przemycanej bibuły komunistycznej.**

Sprzymierzeńcy z prawego skrzydła mogą sobie powinszować, że tak troskliwą **opieką** otaczają „czerwonego gdakającego koguta" **bez** przerwy o przewrocie społecznym. **Czy wyjdzie** im to na zdrowie śmiemy mocno **wątpić.** Czasy socjalistyczno-witosowo-spółkowe **bezpowrotnie minęły.**

Przemyt na Śląsku

W ciągu jednej tylko dekady bieżącego miesiąca straż graniczna w obrębie Górnego Śląska przytrzymała 63 osoby z przemytem wartości 48.449 zł.

Głównym przedmiotem przemytu jest tytoń, papierosy i cygara, a dalej futra damskie, wyroby jedwabne, konserwy, owoce południowe, a nawet przyprawa do potraw Maggi.

Za nielegalne przekroczenie granicy, względnie usiłowania przekroczenia jej, aresztowano 60 osób. Pozatem wykryto cały szereg przestępstw, polegających na naruszeniu przepisów o opłatach stemplowych.

Pożar w sowieckiej wsi

Z pogranicza sowieckiego donoszą, że ubiegłej niedzieli spłonął skutkiem podpalenia „kołchoz" Smirnow położony pod Zasławiem. Spłonęło ponad 2.000 pudów zboża. Aresztowano 12 włościan podejrzanych o podpalenie.

W rejonie Pryssy spłonęła również z powodu podpalenia skolektywizowana wieś Kobiele. Pastwą płomieni padło 50 budynków.

Fatalny stan gospodarczy w Prusach Wschodnich

W 1930 r. jeden tylko mały kuter polski zawinął do Królewca

Nasz korespondent królewiecki (a. k.) donosi:

Izba handlowo - przemysłowa Prus Wschodnich wydała obecnie nader obszerne sprawozdanie o położeniu gospodarczem prowincji zawierające wiele ciekawych cyfr, **ilustrujących fatalny stan gospodarczy kraju.** Obrót ogólny znacznie spadł. Podczas gdy na mieszkańca Rzeszy przypada **16 marek rocznie podatku obrotowego,** na mieszkańca Prus Wschodnich przypada **tylko 6 marek.** W Rzeszy przypadało w 1930 r. na 1.000 mieszkańców **641 wagonów kolejowych,** będących w ruchu, w Prusach Wschodnich zaś tylko **255 wagonów.** Bezrobocie w Rzeszy zwiększyło się w 1930 r. w stosunku do roku 1929 o **27 proc.** podczas gdy w Prusach Wschodnich zwiększyło się ono **o 73 procent!** Upadłości wzrosły w Rzeszy o **23 proc.,** w Prusach Wschodnich o **33 proc.**

Jako główne przyczyny tego straszliwego kryzysu, sprawozdanie podaje: **brak tranzytów zbożowych, drzewnych i śledzi z Polski i do Polski,** brak umowy handlowej z Polską, oraz ogólno - światowy kryzys rolniczy. W niektórych gałęziach przemysłowych coprawda, ruch się wzmógł, naogół jednak położenie prowincji jest fatalne. Ze sprawozdania dowiadujemy się również, że w ciągu całego 1930 r. zawinął do portu królewieckiego, względnie piławskiego **jeden jedyny okręt polski,** i to tylko mały kuter, w celach naukowych (przez Niemców jednak **nie** wpuszczony...).

Uchwały inwalidów pomorskich

Zarząd i Rada Wojewódzka Związku Inwalidów Wojennych R. P. Województwa Pomorskiego uchwaliła na posiedzeniu w dn. 28 i 29 ub. m. w Toruniu m. in. następującą rezolucję:

„Wyrażają JWPanu Wojewodzie jaknajszczersze podziękowanie za **dotychczasową troskliwą** ojcowską opiekę roztoczoną nad ofiarami wojny, z tem zapewnieniem, że aczkolwiek położenie inwalidów wojennych, wdów i sierot jest dość trudne, to zawsze i wiernie stać **będą pod** sztandarem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i gotowi są każdej chwili na zew Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, **bronić jej od wrogów zewnętrznych.**

Wyrażają JWPanu Staroście Krajowemu dr. Łąckiemu jak i członkom Wydziału i Sejmiku Krajowego jaknajserdeczniejsze uznanie i podziękowanie **za dotychczasową opiekę nad inwalidami wojennemi** przez wstawianie do każdorocznego budżetu **poważniejszej kwoty na tworzenie i rozszerzanie inwalidzkich warsztatów pracy.**

Wyrażają JWPanu Prezesowi Izby Skarbowej w Grudziądzu Kossjorowi szczere uznanie za dotychczasowe zabiegi i przychylne traktowanie podań inwalidów wojennych **o nadanie koncesji monopolowych** w pełnem przeświadczeniu, że jak dotąd tak i nadal JWPan Prezes ustosunkuje się do podań inwalidów wojennych w sprawach koncesyjnych i podatkowych życzliwie."

Zaćmienie Księżyca

Całkowite zaćmienie obserwować będziemy w całej Polsce

Czerwona tarcza

Na dzień 2 kwietnia przypada całkowite zaćmienie księżyca, które widzialne będzie na ziemiach polskich w całym swym przebiegu, o ile dopisze pogoda. Początek zjawiska, czyli pierwsze zetknięcie się księżyca z cieniem naszej ziemi, **nastąpi o godz. 19,23.** Początek zaćmienia będzie można zauważyć jedynie **przy pomocy lunety,** lecz niebawem już okiem nieuzbrojonem będzie można zauważyć na południowo-wschodniej części tarczy naszego satelity ciemny rąbek nasuwającego się cienia, który stopniowo ogarniać będzie coraz większą część tarczy księżycowej. Całkowite pogrążenie się księżyca w cieniu, czyli początek całkowitego zaćmienia nastąpi o godzinie 20.22. Całkowite zaćmienie trwać będzie jedną godzinę 31 minut.

Podczas tej fazy zaćmienia zabarwienie tarczy księżycowej **będzie czerwonawe z odcieniem brudno - szarym.** Oświetlenie to przypisać należy światłu słonecznemu, przedostającemu się w obszar cienia ziemi, wskutek **załamania promieni w atmosferze ziemskiej.**

Koniec całkowitego zaćmienia przypada na godz. 21 min. 53, poczem zacznie powoli ustępować z tarczy księżyca. Ostatnie zetknięcie się księżyca z cieniem ziemi nastąpi o godz. 22 min. 52 (przy półn. - zachodniej części tarczy księżycowej). Księżyc nie wróci jednak zaraz po tem do blasku normalnego, gdyż będzie przebywał jeszcze jakiś czas w t. zw. półcieniu, z którego wyjdzie dopiero o godz. 23 min. 48. Również i przed pierwszem zetknięciem się księżyca z cieniem ziemi (godz. 19 min. 23) **da się zauważyć przyćmienie blasku księżycowego spowodowane tymże półcieniem.**

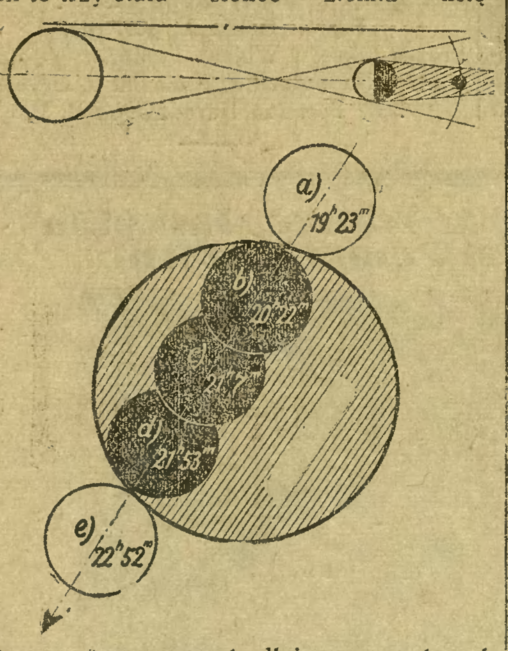
Zaćmienie powyższe będzie w razie pogody **zjawiskiem bardzo efektownem** dla nieuzbrojonego oka, a tembardziej dla posiadaczy lornetek teatralnych względnie małych lunet.

CIEMNE KULE SZYBUJĄCE W POWIETRZU.

Wiemy, że ziemia i księżyc są zupełnie **ciemnemi kulami,** które szybują w przestworzach i trzymują światło od słońca, i tak, jak każdy oświecony przedmiot, rzucają cień. Znamy więc przyczyny tego ciekawego zjawiska, jakiem jest **zaćmienie księżyca czy słońca.**

Zjawisko to jest bardzo proste, a mimo to zawsze z ciekawością je oczekujemy. Dopiero podczas zaćmienia możemy sobie w całej pełni wyobrazić, że potężna ziemia **ze swemi lądami, morzami i 1900 miljonami ludzi,** to olbrzymia kula, **która z 30-krotną szybkością pocisku armatniego szybuje w przestworzach dookoła słońca,** a dookoła której szybuje znowu mniejsza kula księżyca. Z faktu tego możemy sobie zdać sprawę podczas zaćmienia, kiedy nagle widzimy cień, jaki rzuca nasza **ziemia w przestrzeń międzyplanetarną,** dzięki temu, iż cień ten pada na księżyc. Widzimy wówczas, że cień ten jest okrągły, że więc istotnie rzuca go kula. Widzimy, jak księżyc coraz dalej pogrąża się w cień naszej planety.

Jest rzeczą oczywistą, że całkowite zaćmienie księżyca może nastąpić jedynie jeśli te trzy ciała — słońce — ziemia — księżyc — **tworzą prostą linję w przestrzeni.** Wówczas księżyc wkracza w **sferę cienia naszej ziemi.**



CIEŃ NASZEJ ZIEMI.

Cień, jaki rzuca nasza ziemia, posiada **kształt stożka, a długość jego wynosi 1.395.000 km.** Księżyc jednakże jest oddalony od ziemi przeciętnie tylko o **384.400 km,** i tak cień naszej ziemi tam, gdzie znajduje się księżyc, **posiada jeszcze znaczną szerokość.** Gdyby cień był widoczny po bokach księżyca moglibyśmy stwierdzić, że jest on jeszcze $2^2/_3$ razy szerszy od księżyca. Zależnie od odległości księżyca w danej chwili całkowite zaćmienie trwa różnie długo. W najdłuższym wypadku może ono trwać 4 i pół godziny.

POMIARY ASTRONOMICZNE.

Astronom, który zaćmienia słońca i księżyca obliczyć może na **szereg stuleci naprzód** i wstecz i to z dokładnością kilku sekund, musi przy swoich obliczeniach uwzględnić wielką ilość niezwykle **skomplikowanych ruchów i wpływów wzajemnych gwiazd i planet.** Podziw wzbudzić musi fakt, że tajemnice ciał niebieskich i ich biegu zgłębili i trudną sztukę obliczania zaćmień posiedli już **Babilończycy** przed tysiącami lat, którzy już wówczas umieli podać dokładnie dni i czas zaćmień. Także Babilończycy wykryli już, że po upływie 18 lat i 11 dni zaćmienia powtarzają się zawsze w **tej samej, niezmienionej kolejności.** Wynika to z odnalezionych tablic z **pismem klinowem Babilończyków,** z których wiemy, jak wysoko już u Babilończyków rozwinięta była nauka o astronomji i że obserwacje ciał niebieskich już wówczas należały do obowiązków uczonych **kapłanów** starego Babilonu. (w)

Czytające ryby

Ciekawe badania uczonego

Uczony niemiecki, prof. Herman Holzer, poświęcając się od dłuższego czasu badaniom życia ryb, postanowił przekonać się, czy też nie **uda mu się nauczyć ryby rozpoznawania poszczególnych liter,** co byłoby pierwszym krokiem do nauczenia ich sztuki czytania. Okazało się, że nie jest to tak znowu nieprawdopodobne, jak się wydaje, albowiem ryby, zwłaszcza niektóre **gatunki, obdarzone są znaczną inteligencją.**

Sposób, w jaki profesor rozpoczął swą naukę, był bardzo prosty. Przedewszystkiem więc zaczął rybom w akwarjum po**dawać żywność w kolorowych woreczkach,** lekko przewiązanych sznurkiem. Stosunkowo szybko ryby nauczyły się rozluźniać sznurek i dostawać się do pożywienia. Wówczas profesor utrudnił im nieco zadanie, umieszczając w dwóch woreczkach o **odmiennych kolorach** — w jednym pokarm specjalnie przez ryby lubiany, w drugim zaś — **pokarm nielubiany.** Po pewnym czasie ryby nauczyły się rozróżniać z koloru woreczka, w którym jest pokarm lubiany i **drugiego woreczka zupełnie nie ruszały.** Teraz dopiero rozpoczęła się właściwa nauka liter: pokarm obydwu rodzajów podawano w woreczkach jednakowego koloru, **na jednym jednak umieszczono literę A, na drugim zaś — B.** To zadanie było już bardzo trudne i trzeba było dłuższego czasu, by ryby nauczyły się rozpoznawać litery. Ponieważ jednak udało im się to, przeto prof. Hilzer uważa, że tym samym sposobem uda mu się powoli **nauczyć ryby rozpoznawania wszystkich liter,** a nawet poszczególnych wyrazów.

Kuba Rozpruwacz i królowa Wiktorja

Tajemnica, która intryguje Paryż i Londyn

Przed kilku dniami podaliśmy sensacyjne wyjaśnienie tajemnicy Kuby Rozpruwacza, ujawnione świeżo w Anglji **po śmierci wizjonera M. Lees'a,** który w niesamowity i tajemniczy sposób wpadł na trop zbrodniarza dzięki swym halucynacjom.

„Matin" francuski wysłał specjalnego korespondenta **do córki zmarłego wizjonera,** miss **Ewy Lees** w celu uzyskania u niej wywiadu i zdobycia jaknajwięcej szczegółów odnośnie do tej niezwykle zagadkowej historji.

Miss Ewa przyjęła mnie — pisze dziennikarz francuski — w małym domku, gdzie jas**nowidz spędzał ostatnie dni swego życia.** Nic się tam nie zmieniło. W pracowni jego, gdzie siedzimy, **biurko jest jeszcze pokryte jego papierami,** na marginesach otwartej Biblji widnieją notatki tego, którego już niema, a który wielkie swe **dary psychiczne łączył z głęboką wiarą.** Córka jego jest jedną z 16 jego dzieci. Była ona cenną współpracowniczką ojca i pomagała mu w pracy nad poważnem dziełem z dziedziny zjawisk nadprzyrodzonych

Kim był Kuba Rozpruwacz? — zapytuję Miss Lees — zawahała się chwilę, poczem spojrzawszy mi prosto w oczy odparła:

— Tak. Znam to imię, **o które dopytują mnie wszyscy** — ale — powinien pan zrozumieć — niepodobna mi je zdradzić! **Niech pan pomyśli jaki skandal mógłby z tego wybuchnąć! Przecież spadkobiercy tego człowieka żyją jeszcze!** Czy panu by było przyjemnie, gdyby się pan np. dowiedział, że chodzi o **kogoś z pańskich krewnych?** Ojciec mój **złożył formalną obietnicę królowej Wiktorji, że imienia tego nigdy nie zdradzi!**

Ojciec mój we wszystkiem co czynił **działał za wskazówkami ducha opiekuńczego,** który kierował wszystkiemi jego krokami. **Duch ten dopuszczał na niego wizje,** tyczące się Kuby Rozpruwacza i wiele innych zresztą, **pozwolił mu także podjąć połowę premji,** przeznaczonej za wykrycie mordercy, wskazując mu **na co ją ma obrócić,** a mianowicie na rozszerzenie pewnej instytucji oświatowej, na czele której ojciec mój stał szereg lat.

Chodzi mi bardzo o to — oświadczyła w końcu miss Lees, aby wiedziano, że ojciec mój był **człowiekiem** skromnym i nie pragnął ani pieniędzy ani zaszczytów. Często go krytykowano, prześladowano nawet za jego zdolności wizjonerskie — nigdy nie brał tego nikomu za złe."

Cała historja p. Lees'a należy do dziedziny tych rzeczy, o których się filozofom nie śniło!

Największy pożeracz węgla

W tych dniach zostanie zdemontowany angielski okręt wojenny „Tiger". Należał on do słynnej „kociej" eskadry Beatty'ego, a wybudowany w r. 1914 o pojemności 28.900 tonn, kosztował 2 i pół miljona funtów szterlingów, czyli przeszło 90 miljonów złotych. Na zasadzie londyńskiego porozumienia flotowego zastąpiony został przez wybudowany w roku 1918 kolos-pancernik, pojemności 41.200 p. n. „Hood", opalany płynnem paliwem. „Tiger" był w użyciu kolosalnie drogim okrętem, gdyż tylko w części był opalany płynnem paliwem głównie zaś węglem, którego przy pełnej swej szybkości zużywał 1.200 tonn, czyli 120 normalnych wagonów na dobę. „Tiger" będzie zdemontowany i sprzedany częściowo na szmelc.

Mały felieton

Prima Aprilis...

Bywają żywoty ludzkie bez niespodzianek — i z niespodziankami, z większą lub mniejszą ich ilością. Bywają żywoty jednostajne i dające się ogarnąć jednym rzutem oka, **jak linja kolejowa, idąca równiną, prosto przed siebie.** Widać z daleka domki dróżników, stacje. Są to urodziny, awanse, jubileusz, emerytura, koniec. Ale są i żywoty, **unoszone w górę, lub strącane w przepaść: redukcja, główna wygrana loterji, bankructwo.**

Są niespodzianki jasne i są niespodzianki ciemne. Ale jedne i drugie są długowieczne, można się ich dotknąć, trzeba je traktować na serjo. Jasne i ciemne ptaki, niezależne od nas, lecące wzdłuż drogi życia, rzucające w nią blaski i cienie.

W dniu pierwszym kwietnia, na Prima Aprilis, wszystko to się zmienia, **staje do góry nogami.** Oficjalny dzień niespodzianek drwi sobie z tego, co w życiu bywa marzeniem, oczekiwaniem, obawą; ściąga to na ziemię, przeprowadza sekcję i mówi: „Ot **widzisz, co się kryje w środku twojej niespodzianki.** Nie ciesz się przedwcześnie, bo się **zawiedziesz.** Nie smuć się, bo przekonasz się, że nie warto. Bądź zadowolony z tego, że w życiu jest mniej niespodzianek, niż się tobie zdawało".

Prima Aprilis, nauczyciel trzeźwości, pogodzenia się z codziennością, **najprozaiczniejszy** dzień w roku. Ktoś bardzo wyrachowany — a może tylko rozczarowany — musiał mu dać początek, aby **ostudzić bliźnich, kąpanych w gorącej wodzie.**

Niespodzianki „poważne" są jak ptaki wolne i swobodne. Niespodzianki primaaprilisowe przypominają latawce jasne czy ciemne. Ktoś puszcza latawca i trąca cię roztargnionego, zamyślonego: „Widzisz, ptak!". Cieszysz się lub smucisz. A oto ruch drugi: Latawiec spada na ziemię, szeleszcząc papierem. Śmieją się widzowie. A jednak może właśnie w oszukanym jest **najwięcej poezji,** którą na najniższym poziomie można nazwać łatwowiernością. Czemuż wierzył że w życiu może stać się coś nieoczekiwanego? Czemuż wierzył w niespodziankę? Został za to ukarany śmiechem.

Kawał primaaprilisowy może być żartownisiem niewinnym i mało pomysłowym. Taki operuje pomysłami tego rodzaju: „Telefon do ciebie". — „Posłaniec z listem". „Masz cukierka" (cukierek jest z gumy). Grunt przytem, aby **nie było kalendarza na ścianie.**

Gorzej, gdy żartujący trafia głębiej, gdy wie na czem ci zależy i czego się obawiasz. Wtedy porusza cię do głębi i demaskuje. „Otrzymałeś nagrodę". — „Wybrano cię...". — „Przenieśli". — „Zmienia ci się twarz". Obecni śmieją się. Jesteś zmieszany. — **Po żarcie primaaprilisowym poznać można i przytomność umysłu zwodzonego, jak i kulturę, takt i inteligencję zwodzącego.**

Latawiec primaaprilisowy może być ciemny lub może być jasny. Latawca ciemnego puszcza filantrop, aby ucieszyć cię tem, że nie jest tak źle. Latawca jasnego puszcza mizantrop, aby zasmucić cię za chwilę stwierdzeniem, że **nie jest dobrze.**

Filantrop straszy cię taktownie tem, że dziecko wpadło w auto, lub że w **domu pożar.** Gonisz zdyszany i widzisz, że **dziecko bawi się spokojnie** i w domu wszystko jest w porządku. Jesteś szczęśliwy, ale o ile nieostrożny filantrop jest w pobliżu, to nie ręczę za jego całość.

Mizantrop zapowiada ci **główną wygraną, spadek, order, awans. „Prima Aprilis".** Patrzysz na niego czule i życzysz mu, aby wszystkie jego nadzieje zamknęły się takim samym primaaprilisowym rezultatem.

Prima Aprilis — dzień prozy, dzień złośliwości. — Piszący te słowa nie jest wyjątkiem z reguły. Spodziewaliście się czegoś wesołego — pochwały, wiosennego króla przypadków, który otwiera wrota wszystkim możliwościom i wydaje chwilową wojnę rutynie życia... Natknęliście się na krytykę — mimowolną.

Tkwi to jednak może w charakterze chwili obecnej na świecie. Ludzie dziś obawiają się raczej złych niespodzianek, niż spodziewają dobrych. I dlatego Prima Aprilis stracił na popularności.

Co będzie jutro? Życzymy mu, aby ją odzyskał — w naszym własnym interesie. Będzie to dowodem, że nanowo nauczyliśmy się bawić, cieszyć się — i spodziewać.

W. J.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

Czwartek 2 Kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sroda Hugona
Czwartek Franciszka

— **Dyżury aptek.** Do niedzieli, dn. 5 kwietnia **b. r.** włącznie: Apteka Centralna, Gdańska 19, **tel** 994; Apteka „Pod Lwem" — Okole, Grunwaldzka 144, tel. 191.

Repertuar kin.

NOWOŚCI: „Księżniczka sceny" od wczoraj.

MARYSIEŃKA. Podwójny program: „Ostatni pocałunek" i „Żono słuchaj męża".

APOLLO wyświetla wielki film francuski **p. t. „Stargane struny"** z najgenjalniejszą tragiczką świata Franceską Bertini w roli głównej Arcydzieło to, które porusza problemat obchodzący wszystkie kobiety współczesne — jest arcydziełem gry w oprawie przepychu monumentalnych dekoracyj.

CORSO. Dziś **„Pat i Patachon wśród ludożerców"** oraz nadprogram „Charlie Chaplina".

KRISTAL wyświetla dźwiękowiec reżyserji Sternberga według powieści p. t. **„Niebieski motyl"**, w którym Emil Janings odtwarza głęboko pomyślaną postać profesora, jedną z najlepszych a może najlepszą ze swoich kreacji. Nadprogram mecz hokejowy w Krynicy i groteska dźwiękowa.

OKO wyświetla najpiękniejszy film polski **p. t. „Szlakiem hańby"** według powieści A. Marczyńskiego p. t. „W szponach handlarzy kobiet" **w roli głównej:** Marja Malicka, Zofja Batycka, Bogusław Samborski i Władysław Walter. Na scenie rewja w 10 obrazach p. t. **„Chcesz się bawić, wstąp na chwilę"**. Na czoło rewji wybijają się pp. T. Orda, N. Feodorówna, E. Nowowiejski i Janikowski.

Z miasta

— Szanownych abonentów prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień lub II-gi kwartał. „Dzień Bydgoski" można zamawiać w administracji, w agenturze p. Nowakowskiego księgarnia „Promień", ul. Gdańska nr. 65 i we wszystkich kioskach gazetowych.

— *Uwaga bezrobotni pracownicy umysłowi.* W środę dnia 1 bm. od godz. 3—6 popoł. można odebrać bony na artykuły spożywcze w sekretarjacie Komitetu ul. Bednarska 1.

— **Zebranie Koła 24 B. B. W. R.** odbędzie się dzisiaj w dniu 1 kwietnia b. r. o godz. 18-tej w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim.

— **Właściciele domów.** Jak już donosiliśmy, od 1 kwietnia władze będą przeprowadzać kontrolę w sprawie nowych meldunków. Od 1 kwietnia b. r. wszystkie mieszkania winne być zaopatrzone w numerki, które w rozporządzeniu wykonawczym Województwa poz. z dnia 12 stycznia 1931 r. oznaczono w wymiarach 8×12. Rozporządzenie to daje jednak wolną rękę Magistratom do ustalenia wielkości numerków, i dyrektor Magistratu m. Bydgoszczy uchwalił z prezesem Bydgoskiego Związku Właścicieli Nieruchomości wymiar numerków 4×6 i formę owalną. Takie numerki są do nabycia w Biurze Związku Właścicieli Nier. przy ul. Długiej nr. 49 I p. w godzinach urzędowych. Zwracamy uwagę naszych czytelników, aby wyprowadzić nieświadomych z błędu, ponieważ jedni zamawiają numerki duże, inni małe. Numerki duże, t. j. 8×12 wprowadzałyby w błąd, gdyż umieszczone nad sklepem od ulicy oznaczałyby numer orjentacyjny, a te będą o wymiarze 15×15 na tle niebieskiem z białym numerem arabskim. Przypominamy co już pisaliśmy, że przenumerowanie domów t. zw. numerami orjentacyjnemi uskuteczni Magistrat sam i przy umieszczeniu numeru właściciel jest obowiązany zapłacić około 2,50 zł.

— Z okazji zbliżających się świąt Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy zwraca się z gorącym apelem do szerokich sfer społeczeństwa, by w okresie czynienia zakupów świątecznych popierało przemysł krajowy przez zaopatrywanie się w wina owocowe i miody pitne produkcji krajowej, przez co wydatnie przyczyni się do poprawy sytuacji gospodarczej kraju. Pokrywanie bowiem zapotrzebowań artykułami zagranicznymi powoduje odpływ kapitałów zagranicę, a zarazem osłabia tę gałąź wytwórczości krajowej, której artykuły zdołały już wyrobić sobie dobrą markę ze względu na jakość i dobroć towarów.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze Touring-Klub" Oddz. w Bydgoszczy,** ul. Libelta 5, tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacyj w sprawach wycieczkowych codziennie od godz. 9-tej do 19-tej.

— **Nowe połączenia telefoniczne z zagranicą.** Według danych Dyrekcji Poczt i Telegrafów w miejscu, rozszerzona została ostatnio komunikacja telefoniczna Polski z zagranicą przez uzyskanie nowych połączeń w Argentynie z miejscowościami Mendoza i Villa Marcedesa, zaś w Urugwaju z miejscowościami Colonia Suiza, Colonia Uruguay i Rosario Uruguay.

— **Międzynarodowy Kongres Naukowej Organizacji.** Polski Komitet Naukowej Organizacji komunikuje, że zgodnie z życzeniem szeregu osób zainteresowanych pracami V-tego Międzynarodowego Kongresu Naukowej Organizacji — termin do zgłaszania referatów na powyższy kongres został przedłużony do dnia 1 maja b. r.

— **Targi Brukselskie.** W związku z otwarciem targów w Brukseli w czasie od 8 do 22 kwietnia **b. r.** biuro Izby komunikuje, że osoby pragnące wziąć udział w powyższej imprezie mogą uzyskać za pośrednictwem delegata specjalnego wymienionych targów legitymacje, na podstawie których przysługują: bezpłatna wiza belgijska przy wyjeździe, bezpłatne wejście na targi, oraz zniżki kolejowe i lotnicze. Zgłoszenia zainteresowanych sfer kupieckich i przemysłowych przyjmuje Biuro Izby.

— **Okazje do handlu z zagranicą.** Biuro Izby Przem.-Handlowej podaje do wiadomości zainteresowanym sferom swego okręgu, że w Biurze Izby jest wyłożony do przeglądnięcia wykaz firm amerykańskich, pragnących nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi najrozmaitszych branż.

Równocześnie Biuro Izby komunikuje, że firma belgijska pragnie objąć przedstawicielstwo firm polskich na artykuły zbożowe, wędliny, grzyby, soki, meble koszykowe, kilimy, płyty gramofonowe i t. d., — firma holenderska na meble ogrodowe i leżaki oraz skrzynie, — firma z Argentyny pragnie podjąć się rozsprzedaży detalicznej rowerów, materjałów biurowych, płyt gramofonowych, zabawek i żelazek elektrycznych.

Bliższych informacyj udziela w tej sprawie Dyrekcja Targów Międzynarodowych w Poznaniu.

— Zarząd Zw. b. Zawodowych Wojskowych R. P. Koło Bydgoszcz uprzejmie zawiadamia wszystkich amatorów i miłośników strzelania z wiatrówek, że kończy z dniem 7-go kwietnia bież. roku strzelanie z wiatrówek o nagrody w lokalu p. Cymmera — Restauracja pod „Lwem", ulica Marszałka Focha 4. Zatem krótki jeszcze czas do zdobycia nagrody. Strzelanie odbywa się codziennie od godz. 18-tej do 23-ciej, w niedziele i święta od godz. 15-tej w wyżej podanym lokalu.

— **Ostrzeżenie.** W dniach 2 i 3 kwietnia b. r. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piechoty wlkp. w Jachcicach. — Drogi w tym kierunku strzeżonę będą przez posterunki wojskowe.

— **Zw. Inwalidów Cywilnych** zwołuje swe miesięczne zebranie dnia 2. 4. o godz. 18-tej w sali p. Mellera, Plac Piastowski nr. 2.

— **Tow. Śpiewu „Echo".** Dziś w wielką środę odprawione zostanie w kościele Klarysek o godz. 18,45 (6,45 wieczór) nabożeństwo, podczas którego odśpiewa Tow. Śpiewu „Echo" pod batutą prof. Jaworskiego przy współudziale pań amatorek oratorjum passyjne T. Dubois'a „Siedem słów Chrystusa Pana". Solo odśpiewają pp. Cholewo-Czekierska, Dziedzicki i Brablec.

— **Zw. b. Uczestników Powstań Nar. Grupa Wikp. z roku 1918/19 w Bydgoszczy.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 10 b. m. o godz. 19-tej w Strzelnicy. Członkowie, którzy dotychczas nie oddali deklaracyj na Krzyż Niepodległości winni to uczynić najpóźniej do dnia 10 kwietnia b. r.

— **Podziękowanie Obywatelstwu m. Solca-Kujawskiego,** które tak licznie stawiło się na akademję ku czci Marszałka Piłsudskiego, oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób dopomogli do urządzenia obchodu, a więc przedewszystkiem pp. Alinie Prus-Krzemieńskiej, członkom chóru Moniuszko, orkiestrze P. W., p. Jezierskiej, p. Kokotowi, p. Borkowskiemu jun., Baronowi, Chojeckiemu i t. d. składa tą drogą podziękowanie Komitet.

— **Koło Przyjaciół Harcerstwa.** Walne zebranie Koła Przyjaciół Hufca Harcerskiego Żeńskiego i męskiego odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia b. r. o godz. 20-tej w sali obrad Rady Miejskiej. — Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

— **Wzywa się wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych,** którzy nie pobierają żadnego zasiłku z Z. U. P. U., ażeby do piątku, dnia 3 kwietnia ostemplowali legitymacje czerwone w P. U. P. P., a to w celu podjęcia zasiłku świątecznego, którego wypłata odbędzie się tylko w piątek, dnia 3 kwietnia od godz. 16—19-tej w sekretarjacie Komitetu przy ul. Bernardyńskiej 1, parter.

— **Notowania zbożowe:** pszenica 25.25—26,25, żyto 20—20.50, jęczmień na paszę 20.50—21.50, jęczmień browarny 23—25, groch Wiktorja 23—26, owies pastewny 19.25—20.50, otręby pszenne 16.50—18.50, otręby żytnie 16.50—17.50. Ogólne usposobienie stałe.

Bydgoszcz walczy z głodem mieszkaniowym

Wyniki budownictwa w Bydgoszczy w ostatnich latach są naogół dość poważne, nie wystarczają jednak na potrzeby miasta i nie idą w parze z szybkim przyrostem ludności. Pomyślny objaw bydgoskiego ruchu budowlanego rozpoczyna się właściwie już w roku 1926 i od tego czasu na tem polu zrobiono stosunkowo bardzo wiele.

W celu wzmożenia ruchu budowlanego miasto szło jak najdalej na rękę prywatnej inicjatywie, oddając w najpiękniejszych dzielnicach place budowlane zupełnie za darmo, lub też za niewielkiem wynagrodzeniem, pod warunkiem jedynie zabudowania w określonym czasie oddanych parcel. Dzięki temu powstała poważna ilość domów prywatnych, a w niektórych punktach miasta nawet całe dzielnice willowe.

W ubiegłym dziesięcioleciu powstało ogółem nowych **budynków mieszkalnych 139 o 740 izbach.** Nowych **budynków przemysłowych i handlowych powstało** w tym czasie 152.

Wzrastająca gwałtownie liczba ludności wywołała też konieczność rozbudowy zakładów użyteczności publicznej. — Wybudowano gmach elektrowni miejskiej oraz rozpoczęto budowę nowoczesnego wielkiego szpitala miejskiego. Do mniejszych budynków zaliczyć należy wybudowanie domu starców, łaźni miejskiej dla rodzin robotniczych i kilka innych. Rozbudowano również znacznie prawie wszystkie istniejące zakłady użyteczności publicznej oraz poczyniono inwestycje w gazowni miejskiej, rzeźni i targowicy.

Jakkolwiek miasto wydało już na rozbudowę wielkie sumy, pozostaje jeszcze niezmiernie wiele do zrobienia. Dotychczasowy ruch budowlany w bardzo nieznacznej części zaledwie zaspokoił głód budowlany.

Na blisko 120000 mieszkańców posiadamy obecnie 4,923 domy mieszkalne, w których znajduje się około 52.000 izb.

Gwałtowny wzrost ludności spowodował, że **kilka tysięcy rodzin niema zupełnie własnych mieszkań,** lecz tuła się kątem przy rodzinach lub w wynajętych pokojach umeblowanych. **Małe mieszkania są przepełnione, tak, że na jednopokojowe mieszkanie przypada średnio blisko 4 osoby.**

Z powyższego widać, że **brak mieszkań w Bydgoszczy jest bardzo dotkliwy a znaczna ilość większych rodzin,** chociaż posiada własne małe mieszkania, mieszkać musi **w najgorszych warunkach higjenicznych.**

Miasto przygotowało bardzo szczegółowy plan rozbudowy i rozłożyło budowę domów mieszkalnych na lat 10. — **Ciężki jednak stan gospodarczy nie pozwala na rozpoczęcie zrealizowania tego planu.**

Celem złagodzenia głodu mieszkaniowego akcją budowy domów mieszkalnych na terenie Bydgoszczy powinny się zająć związki, organizacje i stowarzyszenia przez tworzenie spółdzielni mieszkaniowych, którym Rząd **udziela daleko idących kredytów.** Zwłaszcza mamy tu na myśli Zw. robotnicze, które zamiast politykować i narzekać na złe czasy przy dobrych chęciach i wytrwałości przyszłyby w ten sposób z niemałą pomocą swym członkom.

Ostatnio tego rodzaju instytucję zawiązali robotnicy Fabryki Wyr. Monopolowych w Bydgoszczy. Istnieją i inne tego rodzaju spółdzielnie budowlane w Bydgoszczy, lecz jest ich zbyt mało.

Więcej dobrej woli i chęci a mogą powstać wielkie budynki — własność nawet mało zamożnych ludzi.

Słupy świetlne na przystankach

Władze miejskie przeprowadzają obecnie pertraktacje z firmą warszawską „Neonpol", która zgłosiła gotowość zainstalowania tanim kosztem przy przystankach tramwajowych w Bydgoszczy specjalnych, gustownie sporządzonych słupów świetlnych na miejsce dotychczasowych nieestetycznych, żółtawo-ponurych tablic. Na słupach tych oświetlonych od wewnątrz światłem neonowem, umieszczone będą reklamy, które pokryć mają koszty instalacji. Próbny taki słup przystankowy wzniesiony będzie w dniu dzisiejszym o godz. 8 wieczorem na Starym Rynku celem zbadania zasięgu światła neonowego.

Bydgoszcz i Bydgoszczanie na taśmie filmowej

Zdjęcia wykona dziś o godz. 3.30 wytwórnia Paramountu

Znana wytwórnia filmowa Paramountu, która w stolicach wszystkich prawie państw europejskich posiada swe filje, **nakręca obecnie w Polsce film krajoznawczy,** który w ciągu bieżącego jeszcze roku ukazać się ma na ekranach europejskich i amerykańskich.

W dźwiękowcu tym uwzględnione będą w pierwszym rzędzie **zwyczaje ludowe, piękno przyrody, ruch w miastach i t. d.**

W dniu dzisiejszym specjalny samochód „zdjęciowy" Paramountu zjeżdża do Bydgoszczy by uchwycić na taśmę najciekawsze zakątki naszego miasta. **O godz. 3 i pół po południu samochód ten w wolnem tempie przejeżdżać będzie placem Teatralnym oraz ul. Gdańską do wylotu ul. Śniadeckich, by dokonać zdjęć ruchu ulicznego na głównej arterji naszego miasta.**

Operatorzy Paramountu zwracają się za naszem pośrednictwem do publiczności z prośbą o jaknajliczniejsze zjawienie się w czasie wyżej podanym na ul. Gdańskiej, bowiem tłumy pasantów, przewalające się piękną i szeroką ulicą przyczynić się mogą walnie do spotęgowania we filmie wrażenia wielkomiejskości naszego grodu. Więc **kto chce być uwieczniony na taśmie i ujrzeć w kilka miesięcy później swój poruszający się na ekranie konterfekt, ten niech nie omieszka skorzystać z tak rzadko nadającej się ku temu sposobności.**

Dzisiejsi spacerowicze są pozatem proszeni, by najściślej stosowali się **do wskazówek operatorów,** i o nieprzystawanie przed objektywem, o wolne i swobodne przesuwanie się oraz o przystrojenie swych twarzy wedle sił i możności w wesoły i beztroski uśmieszek.

Koncert religijny

Bydgoskie Konserwatorjum dyrektora Winterfelda od dawna ma już ustaloną opinję jednej z najpoważniejszych placówek muzycznych naszego miasta, krzewiących muzykę poważną i wartościową. Tradycyjnym zwyczajem dyr. Winterfeld i w roku obecnym uraczy melomanów arcydziełem Mendelsohna — oratorjum „Eliasz", które wykonane zostanie w Wielki Czwartek w sali Strzelnicy przez chór, orkiestrę i solistów Konserwatorjum. — Partję tytułową objął znany basista opery gdańskiej Zoellner, pozostałe zaś partje solowe odśpiewają pp. Choroblewska (sopran), Rehbeinówna (alt) i Czajkowski (tenor). Orkiestra wzmocnioną została członkami orkiestry 62 p. p. Początek oratorjum o godz. 8 wieczorem. Bilety w cenie 5, 4, 3, 2 i 1 zł. nabywać można wcześniej w księgarni J. Idzikowskiego ul. Gdańska.

Smutny dowcip

...żebrak! Dlaczego to słowo tak często zamiast litości budzi w nas wstręt? Dlaczego czasami z grymasem na twarzy mówimy o takich ludziach.

I dlaczego zdarzył się w Bydgoszczy taki drobny niepozorny zdawałoby się wypadek:

Przed pewną kamienicą siedział żebrak z pustemi ciemnemi plamami tam, gdzie dawniej były oczy. Nędza wypchnęła go na ulicę.

Biedak okaleczony siedział spokojnie pod murem i od czasu do czasu, słysząc kroki przechodniów, wyciągał rękę. Czasem wpadało do niej po kilka groszy.

Aż jakiś wyrostek z rodzaju „ulicznych bohaterów", chwycił mocno dłoń żebraka, potrząsnął nią — i odszedł ze śmiechem.

Żebrak posmutniał i choć nie rzekł ani słowa, widać było, jak ból ścisnął go za serce.

A sprawca szedł dalej i śmiał się. Śmiał się głośno, a inni podziwiali jego pomysł.

Co za szczyt ubóstwa umysłowego!

Człowieku! czy znasz przysłowie: „Przyszła kreska na Matyska"?

S. R.

Ferie świąteczne dziatwy szkolnej

Godzina 12-ta. Roje młodzieży wychodzą ze szkół na 2 tygodniowy odpoczynek. Twarze dzieciaków rozweselone, miny butne, jakgdyby szły zawojowywać cały świat. Co w nich życia, ile radości i bezgranicznej swobody! Odpoczynek to zasłużony. Długie miesiące siedziały po wiele godzin w ławkach szkolnych, więc czas po tem odpocząć.

Odpoczywajcie zdrowi, nabierzcie nowego zapału do pracy w tem przekonaniu, że trud wasz, dziś ponoszony, wyjdzie wam, waszym rodzicom, społeczeństwu, a przedewszystkiem państwu na pożytek. Odpoczywajcie zdrowi.

Coś się popsowało

Z aurą niedobrze! Niby wiosna, jak każe nam w to wierzyć szablon kalendarzowy, a „istotnie, ewentualnie" zima — jak się patrzy. Wczorajszej nocy termometr wskazywał nawet 6 st. poniżej zera — nie rumieniąc się przytem wcale. Wprawdzie tłumaczą nam meteorologi radjowe, iż gdzieś z północy na skutek posuwania się gór lodowych napływają północno-zachodnie zimne „stromy", jednak djabeł ich wie. Faktem jest, że zimno i to bardzo, że panie z tejże racji mocno się martwią, nie mogąc paradować w wiosennych strojach, które z taką pieczołowitością z najrozmaitszych żurnali i kies mężów, wyczarowały. Najgorsze to, iż aura zimna przetrwa i święta. Błogosławią ją tylko handlarze węgla. Trudno. Z wolą nieba zgodzić się trzeba.

Z teatru

Repertuar Wielkanocny.

Wielką zachętą dla teatromanów jest nowa operetka w 3 aktach Fr. Lehara p. t. „Druciarz" Jest to jedna z najbardziej melodyjnych i najweselszych operetek. Obsadę stanowią pp.: Andrzejewska, Kaupe, Wańska, Andrzejewski, Cybulski, Cirin, Dowmunt, Granowski, Klejer, Żuczkowski i in. — Reżyseruje J. Andrzejewski. Dyryguje kapelmistrz Lech Bursa.

Ciekawe urządzenie sklepu blacharskiego w II akcie inscenizuje firma Klemens Stark, Bydgoszcz, Mostowa 11.

Premjera w niedzielę, 5. 4., w poniedziałek po raz drugi.

We wtorek, dnia 7. 4. odegrana będzie po raz czwarty zachwycająca opera „Madame Butterfly".

„O żonach złych i dobrych" — oto tytuł komedji A. Nowaczyńskiego. Nowa komedja ukaże się na deskach Teatru w tygodniu poświątecznym (sobota 11. 4.).

„Świt, dzień i noc" Nikodemi'ego. Teatr Miejski grać będzie przy współudziale Marji Malickiej i A. Węgierki jedyny raz w środę, 8. 4. b. r. Ze względu na znakomitych gości, którzy wezmą udział w tym przedstawieniu — sukces zapewniony.

Uwaga. Bilety zamówione na premjerę „Druciarza", a nie wykupione w sobotę, 4. 4. do godziny 8-mej — Kasa sprzedaje

Niebywała sensacja w Bydgoszczy

Wieś senegalska w ogrodzie Kocerki

Jak już pisma warszawskie podały przed kilku tygodniami bawił w stolicy współpracownik szeregu pism francuskich **znany folklorysta, redaktor Fontenay**, który z czynnikami miarodajnymi omówił sposoby urządzenia po miastach polskich **pokazu autentycznej wsi senegalskiej**. Wieś ta na kilkunastu wystawach międzynarodowych wzbudziła **żywe zainteresowanie egzotyką obyczajów jej mieszkańców, tańcami i grami wojennemi czarnoludów.**

Pertraktacje red. Fontenay zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Otrzymawszy zezwolenie władz centralnych na odbycie pokazu w Polsce red. Fontenay wyjechał bezzwłocznie do Paryża, skąd wraz ze swą pokazową wsią senegalską przybywa parowcem szwedzkim „Skjödenskrona" dnia 30 bm. do portu w Gdańsku. Redaktor Fontenay chcąc zaoszczędzić duże koszty transportu związane z translokacją wsi, postanowił wykorzystać dogodność linji kolejowej w Polsce i rozpocząć pokaz od miast, leżących wzdłuż magistrali koleji polskich

Pierwszem takiem miastem po Gdańsku jest jak wiadomo Bydgoszcz, to też **w dniu dzisiejszym o godz. 10 przedpoł. zawita do naszego grodu wielce zajmująca i oryginalna wieś senegalska.**

Mieszkańcy tej wsi w ilości 66 osób przybędą we własnych wagonach, doczepionych do pociągu towarowego nr. 494 Po wyładowaniu inwentarza martwego i żywego, a w tem **12 słoni, 8 lwów, 10 tygrysów, 8 lampartów i mieszkańców dżungli afrykańskich**, senegalczycy uformują się w szeregi i ruszą **z dworca pochodem propagandowym przez miasto do ogrodu Kocerki** (d. Patzera) gdzie **wieś rozbije swe namioty**. Pokazy rozpoczną się o godz. 4 popoł. i trwać będą z małemi przerwami do godz. 10 wiecz.

Na program pokazów złożą się bardzo ciekawe modlitwy do słońca, wody, drzew, białego słonia itd., pasowanie na łucznika najmłodszego z rycerzy senegalskich, oddanie hołdu głowie wsi, porwanie branek murzyńskich i weselisko wśród ogni łuczyw, tańce, a między nimi nader efektowny taniec wśród uśpionych żmiji, tzw. taniec włóczni oraz szereg innych imprez, charakteryzujących naocznie obrzędy i wierzenia senegalów.

Każdy pokaz, który trwać będzie ok. półtorej godziny poprzedzony zostanie odczytem, który w jezyku polskim wygłosi prof. Zygmunt Kossobucki. Zapowiedź przyjazdu wsi senegalskiej wzbudziła w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Bydgoszcz Mekką dla oszustów

Aresztowanie groźnego złodzieja Szymczaka

Od pewnego czasu Bydgoszcz stała się **niejako Mekką dla łotrzyków, grandziarzy i i. „ciemnogwiaździstych indywidualistów"**, którzy „pociągani" niewyzyskanym jeszcze terenem, ściągają jak szarańcza do naszego grodu, by zaimponować kombinacjami kryminalistycznemi.

Onegdaj do jednego ze składów jubilerskich w Bydgoszczy wszedł elegancko ubrany dżentelmen, który **pod pozorem kupna złotej papierośnicy** począł ze szczerym podziwem przeglądać okazane mu przez jubilera precioza. W chwilę później weszła do sklepu niemniej elegancka paniusia i udając, że nie zna eleganckiego klijenta okazała chęć kupna pierścionka z brylantem. Gadatliwością, utyskiwaniem na drożyznę, ustawicznem, zadawaniem pytań i i. sztuczkami spryciara zupełnie zajęła uwagę jubilera, — z czego korzystając jej wspólnik **„zwędził" jedną bransoletkę oraz złoty medalionik**, poczem oświadczywszy, **że niczego wobec wygórowanych cen kupić nie może, ulotnił się grzecznie i wyszedł.** Również i wspólniczka złodzieja nie mogła się zdecydować do nabycia pierścionka. „Pogawędziwszy" jeszcze trochę z kupcem i uśmiechnąwszy się doń przesłodko, opuściła skład.

Po pewnym czasie jubiler chowając z powrotem złote przedmioty, **zorjentował się, iż padł ofiarą wyrafinowanej szajki oszustów.** — Nie dając za wygraną, udał się na poszukiwanie kombinatorów.

Po kilkugodzinnym spacerze **na ul. Gdańskiej** natknął się na eleganckiego opryszka, — którego poprosił grzecznie o udanie się z nim do najbliższego posterunkowego. Dżentelmen „mocno się oburzył" posądzeniem go o kradzież, wobec jednak nieugiętej postawy okradzonego, któremu w sukurs pospieszył jeden ze znajomych, złodziej nolens volens dał się „przedstawić" posterunkowemu, który zaprosił go do komisarjatu policyjnego. Tam ustalono, że złodziejem jest znany policji stołecznej i prowincjonalnej „fachowiec" Szymczak, którego też osadzono za kratkami. Szymczak nie chciał wyjawić nazwiska swej wspólniczki.

Rada Miejska Szubina nie spełnia należycie swego zadania

W Radzie Miejskiej w Szubinie wre jak w ulu — nie od pracy, ale od *intryg, polityki i wszystkiego, co z dobrem miasta i jego mieszkańców niema nic wspólnego.* Od większości Rady szubińskiej można się wiele rzeczy nauczyć, lecz bardzo znikomą część takich, któreby wychodziły na korzyść ogółu. Ze spraw godnych zanotowania na ostatniem posiedzeniu załatwiono uchwalenie budżetu uchwalenie pokwitowania Magistratowi z gospodarki miejskiej itp.

Gorzej było z wyborem sekretarza Rady Miejskiej. Sprawa ta wałkuje się już od roku Rada Miejska upatrzyła sobie jako sekretarza jednego z urzędników Magistratu, na co burmistrz względnie członkowie Magistratu zgodzić się nie chcą, ponieważ urzędnik inwalida piastujący już odpowiedzialne stanowisko, nie może być do późnej nocy zatrudniony taką funkcją, jaką ma sekretarz Rady Miejskiej.

Mimo to prezes Rady nie daje za wygraną i podtrzymuje stanowisko Rady. Wskutek stałej niezgody Rady z Magistratem, kłótni, odmawiania burmistrzowi prawa głosu na zebraniach Rady itp. sprawy, które mogłyby być załatwione na jednem posiedzeniu, ciągną się miesiącami bez żadnego skutku.

Najwyższy czas, aby władze nadzorcze zainteresowały się Radą Miejską w Szubinie.

Iście amerykańska reklama

Jedna z firm zagranicznych, która w najbliższym czasie otworzyć ma w Bydgoszczy skład z kawą i herbatą wpadła na **koncept amerykańskiego zachwalania swego towaru.** W tym celu zaangażowała **autentycznego chińczyka Kai-Hang-Tsin**, który w dniu dzisiejszym przybrany w strój narodowy, rozdzielać będzie **przy zbiegu ulic Dworcowej i Gdańskiej bezpłatnie 5-gramowe paczki chińskiej herbaty.**

Jakkolwiek rozmach reklamy umożliwi niejednemu skosztowanie tej delicji chińskiej, to jednak wątpliwem jest, czy pokryje owej firmie koszty amerykańskiego tego gestu. Większość przygodnych smakowiczów wyczerpawszy 5-gramowy bezpłatny zasób herbaty chińskiej, nadal kontentować się będzie może nietyle dobrą, ale stanowczo tańszą herbatą europejską.

Kto wygrał?

W 18-tym dniu ciągnienia V-tej klasy loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. nr. 113024.

Po 5.000 zł. n-ry 124460 199691.

Po 3.000 zł. n-ry 33248 106986.

Po 2.000 zł. n-ry 25154 26824 40410 53362 63738 72817 79353 117952 138831 157393 182032 189878.

Po 1.000 zł. n-ry: 7434 11010 20325 26171 28302 34879 42714 53253 58399 60059 74961 76549 77923 78183 88350 90047 93537 96792 102212 104021 105488 110083 121493 138999 140810 145453 150974 159338 159467 171947 173221 174414 179078 197890 206877.

Po 500 zł. n-ry: 63 [illegible] 2223 2673 4560 4780 9018 9204 9435 11353 12290 12707 14008 15024 15933 17282 18222 19015 19647 19871 20048 20456 21427 24012 25354 27354 28759 32235 33657 34197 35737 36287 37535 38146 39040 40147 42267 42405 42909 42962 43084 44536 44931 45385 46099 46116 46333 48139 50497 50651 51274 51606 55161 55182 55585 56962 57274 58317 58756 59045 60265 61128 61984 63795 63910 64114 66085 684419 71285 72012 72415 73419 79136 81888 82167 82455 83966 87261 90158 91556 92266 92327 93790 98270 99656 99682 102795 109462 109733 109965 110381 110901 112079 112244 112661 114844 115315 116928 118738 121842 123284 124458 124564 124907 125016 130039 131426 131842 132256 132876 135845 136197 137556 139128 141389 141928 150543 151152 153336 155406 156628 157682 158788 159149 161391 161962 163773 165994 166914 168389 171748 172848 174497 176976 177640 179075 179912 181307 182198 184199 184999 186449 186432 1872 17 187644 188847 189198 189406 189862 190369 192300 196360 199281 199588 200022 204511 204512 204987 206381 206457 208243 209320.

Szubin ku czci Marszałka

Zgodnie z projektem, jaki wysunięto na jednem z zebrań członków Magistratu w Szubinie przemianowanie nazwy „Rynek" na Rynek im. Marszałka J. Piłsudskiego odbyło sie w przeddzień uroczystości imieninowych podczas capstrzyku, przy współudziale przedstawicieli władz i urzędów, licznie reprezentowanych stowaryszeń z orkiestrą Krajowego Zakładu Wychow. na czele i miejscowego obywatelstwa.

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w zapełnionym po brzegi kościele szubińskim.

Urządzono również akademję ku czci Marszałka Piłsudkiego, na program której złożyły się wykład kier. szkoły p. Sołtysiaka na temat życia i czynów Marszałka Piłsudskiego oraz część koncertowa, w której wzięli udział pp. Gardzielewska, Bembnista, Bawor i inni oraz orkiestra Zakładu Wychow. i chór męski pod batutą p. dyr. Perla.

Jabłonowo

— **Utworzenie Koła Opieki Szkolnej.** — Dzięki staraniom kierownika szkoły p. Hoffmanna odbyło się przy udziale miejscowych księży, nauczycielstwa i rodziców organizacyjne zebranie Koła Opieki Szkolnej. Na przewodniczącego powołano p. nacz. Sarnowskiego na sekretarza p. Obrębskiego, poczem p. Hoffmann wygłosił referat o celach i zadaniach Koła.

Przed „Opieką Rodzicielską" w Jabłonowie leży cały szereg problemów, których rozwiązanie pomyślne podniesie w wysokim stopniu materjalny i estetyczny stan szkoły. Harmonijna współpraca domu ze szkołą przyczyni się niewątpliwie i do osiągnięcia lepszych rezultatów w wychowaniu intelektualno-moralnem i fizycznem młodego pokolenia. Wierzymy, że tak będzie, bo na czele O. R. stanęli ludzie znani z energji, poświęcenia i umiejętności służenia sprawie tak szczytnej, jak troska o przyszłą generację Polski.

W skład zarządu weszli pp.: Sarnowski Roman — prezes, ks. prob. Czubek — wiceprezes, Piąszczyk sekretarz, Wuerfel skarbnik

Komisja rewizyjna i ławnicy pp. Klesiński, Słupski, Szytniewski, Szymański, Barkarewicz, Orłowski Antoni, Ulatowski, Jaworski, Rocol, Kuhn, Pawłowski. Z urzędu w skład zarządu wchodzi kier. szkoły i delegat Rady pedagogicznej.

— **Zw. Strzelecki w Buku Góralskim.** Z inicjatywy pp. kierownika szkoły Bielskiego i sołtysa Baczewskiego powstał w naszej wsi Oddział Związku Strzeleckiego. Na zebraniu organizacyjnem wygłosił referat o ideologji organizacji obyw. Obrębski z Jabłonowa. Na czele Oddziału liczącego 30 członków stanął zarząd w następującym składzie pp.: Baczewski prezes, Kurowski wiceprezes, Bielski i Stryszowska referenci wych. obyw, Kurowski sekretarz, Ignaś komendant.

— **Z życia Zw. Strzeleckiego.** Oddział Związku w Jabłonowie istniejący zaledwie od trzech miesięcy, liczy już 45 członków, posiada piękną świetlicę z aparatem radjowym w której w każdą niedzielę o godz. 3 popoł. i w każdy czwartek o godz. 8 wiecz. odbywają się zbiórki — oprócz tego godziny radja skupiają młodzież dość często. Prezesem Oddziału jest obyw. Hoffmann, kier. szkoły, sekretarzem p. Kedziorskim, skarb. p. Barański, referentami wych. odbywatelsk. p. Obrębski, Katryński, Bonowicz (kom.) Klin.

Publicznym chrztem Oddziału był dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. Oddział wyruszył na ulicę i za przysposobieniem kolejowem dziarsko z bronią na ramieniu przemaszerował przez miasto.

W skład „Koła Opieki" Z. S. liczącego 70 osób wchodzi elita miejscowego obywatelstwa.

Kartuzy

— *Kredyty dla przemiosła i drobnego przemysłu* przyznał Bank Kasie Oszczędności w Kartuzach. Kredyty te rozdzielać będzie specjalny komitet opinjodawczy pod przewodnictwem p. starosty Bieńkiewicza. Kredyt ten jest na 10 kwartałów a oprocentowanie wynosi 8 procent rocznie. Wnioski składać należy do dnia 15 kwietnia w KKO. z podaniem 2-ch żyrantów — ręczycieli.

Skarszewy

— *Ku czci Marszałka* odbył się w Skarszewach szereg uroczystości. Tradycyjny capstrzyk zgromadził liczne rzesze obywateli manifestujących na cześć Wodza. Po capstrzyku odbyła się akademja, którą przygotował kier. szkoły p. Kuhn, po przemówieniu którego odbyły się występy orkiestry i chóru szkoły dokształcającej oraz wykład p. Żyłkowskiego. W sam dzień imienin odbył się piękny poranek dla dziatwy w szkole powszechnej a następnie msza św. w której wzięli udział przedstawiciele władz oraz organizacje miejscowe: Strzelec, Sokół, Hufiec szkolny, Bractwo Kurkowe, KPW, Mł. Kat. oraz delegacje prawie wszystkich organizacji społecznych. Mszę św. odprawił ks. proboszcz Klink, a pienia na chórze wykonał chór „Lutnia" pod batutą p. Buczka przy akompanjamencie orkiestry dętej. Po nabożeństwie przemawiali na Rynku pp.: Gąsowski, dr. Weyda i dr. Jodłowski, poczem odbyła się imponująca defilada. Wieczorem na sali „Polonji" wypełnionej po brzegi odbyła się uroczysta akademja, której program gorąco oklaskiwali licznie zebrani.

Lubawa

— **Podziękowanie.** W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego odbyła się w Lubawie o godz. 19,30 na sali p. Kowalskiego uroczysta akademja. Stosownie do uchwały Komitetu przeznaczono czysty zysk z tejże na ubogich miejskich, który wynosił 57,30 zł. Kwotę tą wręczono Tow. Pań Miłosierdzia na święconkę dla ubogich miejskich, jaką urządza Towarzystwo w ciągu Wielkiego Tygodnia. Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej akademji, a Komitetowi Wykonawczemu za przeznaczenie czystego zysku na tak wzniosły cel, składam w imieniu biednych miasta szczere „Bóg zapłać"! Pater, burmistrz m. Lubawy.

W tutejszym rejestrze handlowym B wpisano pod nr. 176 Drukarnia Robotnicza, spółka z ograniczoną poręką z siedzibą w Toruniu. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie drukarni i zakładów mających związek z przemysłem graficznym a mianowicie dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa, które dotychczas było prowadzone pod firmą Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i Spółka w Toruniu. Kapitał zakładowy wynosi 30.000 zł. Kierownikiem spółki mianowano Antoniego Antczaka. Umowę spółki zawarto 13. 1. 1931 r. (7368

Toruń, dnia 25 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 20 wpisano: Klub Kapitanów Marynarki Handlowej w Gdyni. Statut sporządzono w dniu 19 marca 1930 r. Do powzięcia uchwał zarządu wymagane są conajmniej trzy głosy. Prezesem zarządu ustanowiono: 1) Kapitana E. Borkowskiego w Gdańsku, wiceprezesem kapitana Tadeusza Ziółkowskiego w Gdańsku; sekretarzem - skarbnikiem — kapitana Tadeusza Szczygielskiego w Tczewie, a zastępcami: 1) kapitana Mamerta Stankiewicza w Gdyni i kapitana Tadeusza Bramińskiego w Gdyni.

Gdynia, dnia 16 października 1930.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 17 zapisano: Towarzystwo Ognisko Rob. Józefa Piłsudskiego w Gdyni. Statut sporządzono dnia 24 kwietnia 1930. Członkami zarządu ustanowiono: 1) inżyniera dyplomowanego Maksymiljana Zuske'go w Gdyni, 2) Jana Ślaski'ego w Gdyni, 3) Zygmunta Cieślikowskiego w Gdyni, 4) Henryka Kusionowicza w Gdyni i 5) Antoninę Porzezińską w Gdyni.

Gdynia, dnia 28 czerwca 1930.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 16 wpisano: Związek Armatorów Polskich w Gdyni. Statut sporządzono dnia 24 maja 1929. Członkami zarządu ustanowiono: dyrektora Juljana Rummlą w Gdyni, inżyniera Korzona w Gdyni i komandora Stanisława Witkowskiego w Gdyni.

Gdynia, dnia 13 czerwca 1930.

Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 2 lutego 1931 r. przy firmie Źródło Konfekcji właściciel: Mordka Fiszoff Toruń: Firma wygasła. (7369

Sąd Grodzki Toruń.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 71 przy firmie „American Scantic Line w Polsce Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dopisano: Williamowi Birtwistle Riley'owi w Warszawie udzielono prokury.

Gdynia, dnia 19 września 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział A pod nr. 99 zapisano firmę: Henryk Zabłocki, Jen. Przedstawiciel na Polskę i Gdańsk „Auto-Tricycle", Gdynia. Właścicielem jest Henryk Zabłocki, handlowiec w Orłowie. (7372

Gdynia, dnia 26 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział A pod nr. 98 zapisano firmę: Inż. Bukojemski i B. Krajewski, Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych w Gdyni. Wspólnikami są: Bronisław Krajewski, budowniczy i Miron Bukojemski, inżynier dyplomowany, obaj w Gdyni. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 11 lutego 1931 r. Do zastępstwa spółki są wyłącznie upoważnieni: obaj wspólnicy łącznie. (7373

Gdynia, dnia 12 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 5 marca 1931 r. przy firmie Stanisław Czarniak Toruń: Firma wygasła. (7370

Sąd Grodzki Toruń.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 5 lutego 1931 r. firmę: Auto Traktor Anna Cierpiałkowska, Toruń, a jako jej właściciela Annę Cierpiałkowską, żonę kupca z Torunia. Kupcowi Pawłowi Cierpiałkowskiemu z Torunia udzielono prokury.

Sąd Grodzki Toruń.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 61 zapisano: „Pułaski" P. B. R. F. parowiec pasażerski, dwuśrubowy ze stali okrętowej. Właściciel: Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe, Sp. Akc. Linja Gdynia — Ameryka (Polish Transatlantic Shipping Company, Limited Gdynia — America Line) w Gdyni. Port ojczysty statku Gdynia.

Gdynia, dnia 18 października 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 18 wpisano: „Dom Marynarza" po angielsku „Sailors home" w Gdyni. Statut sporządzono dnia 5 czerwca 1929. Członkami zarządu ustanowiono: 1) dyrektora Juljana Rummla w Gdyni, 2) komandora Stanisława Witkowskiego w Gdyni, 3) dyrektora Napoleona Korzona w Gdańsku, 4) komandora Tadeusza Ziółkowskiego w Gdańsku i 5) starostę Władysława Staniszewskiego w Toruniu.

Gdynia, dnia 22 lipca 1930.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 21 wpisano: „Klub Obywatelski Gdynia". Statut sporządzono dnia 31 marca 1930. Umowy, kontrakty, czynności notarjalne i pełnomocnictwa podpisywane są przez dwóch członków zarządu a to przez prezesa lub wiceprezesa wraz z sekretarzem lub skarbnikiem i osoby te uprawnione są do zastępstwa prawnego stowarzyszenia na zewnątrz. Uchwały zarządu są ważne jeżeli zapadają w obecności conajmniej 3 członków. Członkami zarządu ustanowiono: Dr med. Zygmunta Szymkiewicza, kupca Piotra Wodnieckiego, bankowca Jerzego Hildta, kupca Dr Stanisława Darskiego i handlowca Zygmunta Wussaka, wszystkich z Gdyni.

Gdynia, dnia 2 grudnia 1930 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 kwietnia o godz. 9 sprzedawać będę w Stawkach u Sawickiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do szycia, zegar, obrazy, szafę, konsolkę, firany; o godz. 11 w Otłocznie, zbiór przed karczmą: samochód ciężarowy, konia, jęczmień, pszenicę, okna inspektowe, wóz, kartofle, maszyny rolnicze, warchlaki, wikliny, kultywator; o godz. 13 w Popiołach w firmie „Gospodarz": kompl. urządzenie mleczarni; o godz. 15 w Grabiu, zbiórka przed karczmą: maszyny rolnicze, świnie, powózki, krowę, siano, żyto, jęczmień, sprzęty domowe i inne. (7398

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA.

Dnia 2 kwietnia br. o godz. 10 sprzedawać będę na składnicy firmy Hartwig, Dworcowa 72: 1 samochód ciężarowy używany, 5 skrzyń wina owocowego, 20 paczek śledzi pieczonych, 11 skrzyń makaronu, 1 skrzynię musztardy, toczydło wiertnicze, maszynę rzeźnicką, 50 oliwiarek, skrzynię pilników, laski, partje mebli używanych (kanapy, łóżka, szafy, stoliki nocne, maszynę do szycia, naczynia stołowe i kuchenne.

7381) Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG.

Szkoła Podch. dla Podofic. w Bydgoszczy sprzeda w drodze przetargu całoroczny nawóz koński od 1. 4. 1931 do 31. 3. 1932 r.

Oferty w zalakowanej kopercie należy składać do dnia 10. 4. 1931 r. do Kwatermistrza Szkoły. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadjum 3 proc. do kwoty oferowanej. Komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi dnia 13 kwietnia br. o godz. 10 w kancelarji kwatermistrza. Bliższe informacje udziela kwatermistrzostwo od godz. 9 do 11. Kwatermistrzostwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. Koszta niniejszego ogłoszenia ponosi oferent. (7379

Kwatermistrz Szkoły:
(—) Żórawski, mjr.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nrż 71 przy firmie „American Scantic Line w Polsce z ograniczoną poręką w Gdyni, dopisano: Zastępcą kierownika ustanowiono handlowca Witolda Jasińskiego w Gdyni. Handlowiec Ragnvald Fredriksen ustąpił z stanowiska zastępcy kierownika.

Gdynia, dnia 23 lipca 1930.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 19 zapisano: Towarzystwo Przyjaciół Orłowa, Orłowo. Statut sporządzono dnia 27 września 1927 r. Ustanowiono 1) Jana Maciaszka, prezesem, 2) inżyniera Zawadzkiego, zastępcą prezesa, 3) Podhorską — Okołów skarbnikiem, 4) Piotra Kuchcińskiego sekretarzem, a 5) a) inżyniera Zdzierz-Zuske-go, 6) Prof. Morelowskiego i 7) ks prob. A. Kurowskiego członkami zarządu.

Gdynia, dnia 9 października 1930.

Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie „Cegła", Spółka Akcyjna Grębocin, że uchwałą Rady Nadzorczej z 10. 3. 31 r. ustanowiono jednoosobowy zarząd w osobie Tadeusza Godlewskiego z Warszawy, ul. Korzeniowskiego 4. (7367

Toruń, dnia 20 marca 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 58 zapisano: „Kościuszko" P. B. R. D. parowiec pasażerski dwuśrubowy. Właściciel Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe Sp. Akc. Linja Gdynia — Ameryka (Polish Transatlantic Shipping Company, Limited Gdynia — America Line w Gdyni. Port ojczysty Gdynia.

Gdynia, dnia 26 sierpnia 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 59 zapisano: „Polonia" P. B. R. C. parowiec pasażerski, dwuśrubowy. Właściciel Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe Sp. Akc. Linja Gdynia — —Ameryka (Polish Transatlantic Shipping Company Limited Gdynia — America Line) w Gdyni. Port ojczysty Gdynia.

Gdynia, dnia 16 wrześuia 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 63 zapisano: „Dar Pomorza" P. B. J. Z. żaglowiec szkolny z silnikiem. Właściciel: „Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Port ojczysty Gdynia.

Gdynia, dnia 6 grudnia 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 64 zapisano: „Chorzów" P. B. H. Z. parowiec towarowy. Właściciel: Przedsiębiorstwo Państwowe „Żegluga Polska" w Gdyni. Port ojczysty Gdynia.

Gdynia, dnia 31 grudnia 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 57 zapisano: „Kopernik" P. B. L. J. parowiec towarowy jednośrubowy. Właściciel: „Polryż" Spółka z ograniczoną poręką w Krakowie. Port ojczysty Gdynia.

Gdynia, dnia 2 czerwca 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 62 zapisano: „Robur V" P. B. M. G. stalowy parowiec towarowy jednośrubowy Właściciel: „Polskarob" Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe, Spółka Akcyjna w Gdyni. Port ojczysty Gdynia.

Gdynia, dnia 7 listopada 1930 r.

Sąd Grodzki.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 1 kwietnia o godz. 20-tej ostatni raz **„Golgota"** Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu śś. Ewangelistów napisał B. Rosłan.

W Wielki czwartek, piątek i sobotę, dnia 2, 3 i 4 teatr nieczynny.

W niedzielę dn. 5 kwietnia rb. (I. Święto Wielk.) o godz. 20-tej **„POLSKA KREW"** Operetka w 3 aktach Nedbala z wyst. gość. Oli Obarskiej.

W poniedziałek dn. 6. IV. (II. Święto Wielk.) o godz. 16-tej **Targ na dziewczęta** Operetka w 3. aktach W. Jacoby'ego z wyst. gośc. S. Rutkowskiej. Ceny zniżone.

W poniedziałek dn. 6 bm. o godz. 20-tej **„MISS EUROPA"** Operetka w 3 aktach A. Wilińskiego z wyst. gość. M. Kałuskiej.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Curtius się tłomaczy...

i opowiada o „austrjackim przekonaniu"

Berlin, 1. 4. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu rady Rzeszy minister spraw zagran. **dr. Curtius** wygłosił przemówienie w sprawie **niemiecko-austrjackiej umowy celnej.** Minister stwierdził na wstępie, że międzynarodowa dyskusja, przeprowadzona na temat tego układu przebyła już pewien etap, zwłaszcza od chwili, w której stało się faktem, że **Rada Ligi Narodów zajmie się niebawem tą sprawą. Briand** — mówił **Curtius** — w swej mowie, wygłoszonej w senacie francuskim uznał niebezpieczeństwo, **zagrażające gospodarczym narodom krajów środkowo i wschodnio-europejskich.** Mówił o zagadnieniach gospodarczych, ciążących na Europie środkowej, a szczególnie na Austrji. — Troski gospodarcze połączyły rządy Austrji i Niemiec. **Ciężka dola gospodarcza** zmusza nas do takiego postępowania. Niemcy przy **bezrobociu**, obejmującej **5 miljonów osób**, przy uciążliwych zobowiązaniach politycznych, przy zupełnie nie wystarczającej ilości kapitału, przy **głębokim kryzysie rolnictwa.** — zagrożone są ciężarami gospodarczymi i społecznemi niebezpieczeństwami. Obok potrzeby uzdrowienia i podniesienia rynku wewnętrznego stoimy wobec **konieczności rozszerzenia rynku i handlu zagranicznego,** Austrja zaś wyrwana z wielkiej jedności gospodarczej posiada zbyt szczupłe podstawy dla swego aparatu gospodarczego i musi dążyć do tych samych, co i my celów. Wszystkie nasze dążenia ostatnich czasów podyktowane są **względami gospodarczymi.** Czysto gospodarczy charakter **niemiecko-austrjackiego planu** nie pozostaje w sprzeczności z zobowiązaniami, wynikającymi z praw narodów. Zbadaliśmy wspólnie z rządem austrjackim **układ z r. 1922** jaknajsumienniej. Od pierwszej chwili naszych rozmów oba rządy zdawały sobie z tego sprawę, że **musi się uniknąć za wszelką cenę** nawet **najmniejszych pozorów naruszenia niezawisłości Austrji.** To właśnie doprowadziło do wzięcia pod uwagę stosunku umownego, w który wkraczają oba państwa jako całkowicie **równouprawnieni partnerzy,** który nie zawiera **żadnych państwowo-prawnych połączeń,** ani **państwowo prawnych organów,** który pozostawia nienaruszonemi, oparte na prawie międzynarodowem możliwości handlowe i który wreszcie przewiduje warunki wypowiedzenia, dające się zastosować w każdym zwyczajnym traktacie handlowym. — Plan idzie w kierunku **unji celnej** oraz **swobodnej wymiany towarów** na wewnątrz, a **identyczności celnej i polityki handlowej** na zewnątrz. Ale w kierunku unji celnej sui generis, dostosowanej do specjalnego położenia Austrji. Nie słyszeliśmy dotychczas ani jednego słowa o tem, na czem właśnie ma polegać rzekoma **niedopuszczalność naszego postępowania.** To znaczy, jakie konkretne punkty niemiecko-austrjackie linje wytyczne mają zawierać w sobie **naruszenie protokółu genewskiego.** Nie można pozbyć się obawy, czy krytycy umowy celnej nie mierzą nie tą samą miarą i czy stwierdzenie naruszenia traktatu nie polega na takiej wykładni traktatów i protokóle genewskim, które zmierzają już nie do **zabezpieczenia niezawisłości Austrji,** lecz przeciwnie do obniżenia jej do ustroju państwowego drugiej klasy.

My ze swej strony nie możemy uważać za potrzebne rozważenie strony prawnej zagadnienia, skoro **cały plan opiera się na naszem i austrjackiem przekonaniu,** że mieści się on całkowicie w ramach międzynarodowego układu. Nasz polityczny zarzut odnosił się do tego, że nasze czysto gospodarcze porozumienie mogłoby w Radzie Ligi Narodów, jak tego domagały się pewne głosy poddane być dyskusji jako zagrażające pokojowi. **Taka argumentacja byłaby niedopuszczalna.** Henderson oznajmił, że wystąpi z propozycją postawienia sprawy na porządku dziennym najbliższej sesji Rady, która odbędzie się w maju. Nie możemy mieć nic przeciwko temu. Mamy nadzieję, że wypowiedzenie się przez komitet studjów i Radę usunie nieporozumienia. Wydaliśmy — mówił minister — polecenie naszym przedstawicielom poinformowana obcych rządów. Nie mogliśmy i nie myślimy o tem, ażeby zaskoczyć świat politycznym szachem, który mógłby wywołać zamęt. Zagranica jednakże całą sprawę bez powodu przesunęła z terenu gospodarczego na teren polityczny i związała z politycznemi celami, z którymi nie ma ona nic wspólnego. Wydaje mi się rzeczą niezrozumiałą, że mówi się przytem o utrudnianiu dobrych stosunków między narodami lub co więcej o jakiejś groźbie dla pokoju. O ile austrjacko-niemiecki plan będzie tak zrozumiany i oceniony, jak został pomyślany przez obu partnerów, to mam nadzieję — zakończył minister Curtius — utrwali się zrozumienie, że naogół plan ten podporządkował się europejskim dążeniom.

Po mowie Curtiusa

Berlin, 1. 4. (PAT.). Mowa ministra Curtiusa w sprawie niemiecko-austrjackiej unji celnej wzbudziła w tutejszych kołach politycznych oraz w prasie **wielkie zainteresowanie.** Zdaniem „Vossische Ztg.", najsilniejszym momentem przemówienia jest, że **rząd Rzeszy nie odstąpiłby mimo ataków Brianda od przeświadczenia o swych prawach do zawarcia umowy celnej z Austrją.** Formalna dyskusja o podstawach prawnych umowy celnej będzie przedmiotem debaty na sesji majowej Rady Ligi oraz na paneuropejskiej komisji studjów.

„Germania" — organ kanclerza Brueninga — wita z zadowoleniem fakt, że minister Curtius nie wdawał się w polemikę z przeciwnikami unji. **„Deutsche Tagesztg."** wyraża powątpiewanie co do praktycznych skutków, jakie pociągnąć może za sobą zgoda Niemiec na poddanie umowy austrjacko-niemieckiej badaniom prawnym Rady Ligi.

Chaplin w drodze do Warszawy zatrzymuje się w Toruniu

Po trjumfalnym pochodzie poprzez zachodnie stolice Europy Charlie Chaplin, najmilszy z artystów filmowych, **piewca idealnej miłości bliźniego,** zdecydował się jednak **odwiedzić Polskę,** zachęcony do tej podróży przez grono artystów — Polaków m. i. przez **Polę Negri,** z którymi bliżej się zetknął podczas ostatniego pobytu w Londynie, Paryżu i Berlinie. Niemałą rolę odegrał tutaj także **film o Zakopanem,** którego niezwykłe, dla Ameryki i reszty Europy wprost egzotyczne środowisko tak bardzo pociągnęło **Chaplina,** iż w programie swej podróży specjalnie uwzględnił **Tatry i Zakopane na czele.**

Chaplin przybył do Polski przez **Gdańsk,** dokąd przybył parowcem z Havre'u i gdzie był entuzjastycznie podejmowany przez grono wielbicieli w salonach hotelu **„Continental".** Z Gdańska Chaplin wyrusza dziś samochodem w dalszą podróż do Warszawy. Po drodze Chaplin zatrzyma się przypuszczalnie w **Bydgoszczy,** skąd przybędzie **do Torunia.**

W Toruniu projektowane jest **powitanie Chaplina u wylotu szosy bydgoskiej** na **Podgórzu,** poczem grono wielbicieli wielkiego artysty urządzi przyjęcie dla niego w kawiarni **„Savoy"** o godz. 3 po południu.

Warszawa z niecierpliwością oczekuje przybycia **Chaplina** i przygotowuje dla niego **entuzjastyczne przyjęcie.**

Wiele krzyku, mało zysku

Rzym, 1. 4. (PAT.). Po wczorajszych posiedzeniach w komisjach konferencji zbożowej wydaje się, że **jedyną kwestją,** co do której zostanie **osiągnięte poważne porozumienie** jest kwestja **organizacji wymiany,** czyli **rynków międzynarodowych.**

„PePeGe" pracuje

Robotnicy nie poszli na „nowinki" agitatorów.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym **wszyscy robotnicy Pe-Pe-Ge w Grudziądzu przystąpili do pracy.**

Próby socjalistów i komunistów, wykorzystania pewnych fermentów wśród robotników w związku z zaległemi płacami ze strony Zarządu fabryki, zostały sparaliżowane. Niebezpieczeństwo **strajku zostało więc ostatecznie zażegnane.**

Precz z artykułem 218! Precz z dekretem Hindenburga

Berlin, 1. 4. (PAT.). Ubiegłej nocy **nieznani sprawcy obrzucili kamieniami gmach ministerstwa sprawiedliwości, wybijając szereg szyb frontowych.** Kamienie owinięte były w papiery z napisem: **„Precz z artykułem 218! Precz z dekretem prezydenta!"**

I tam!?...

Ateny, 1. 4. (PAT). Na pierwszem przedstawieniu filmu **„Na zachodzie bez zmian"** nieznani sprawcy rzucili **bombę łzawiącą,** tak iż musiano przerwać przedstawienie. Po wznowieniu doszło również do zajść, wobec czego interwenjowała policja, przywracając porządek.

Groźny pożar w Gdyni

Gdynia, 1. 4. (PAT). Wczoraj **w nocy** wskutek **spęcia przewodów elektrycznych** spalił się przy ul. Portowej **kompleks baraków mieszkalnych.** Miejscowa straż pożarna ogień zlokalizowała. Straty sięgają kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Czerwony kogut nad Zagłębiem Dąbrowskiem

Będzin, 1. 4. (PAT). W ostatnich dniach nawiedziła powiat zawierciański serja pożarów. W szeregu wsiach spalił się dobytek i zabudowania gospodarcze w liczbie **17 budynków. Straty wynoszą około 70.000 zł.**

Kilkanaście osób znalazło się bez dachu nad głową. W kilku wypadkach zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

9 trupów na dnie szybu

Viedo, 1. 4. (PAT). W jednej z kopalń nastąpił **wybuch gazów.** Dotychczas wydobyto **9 trupów i 4 ciężko rannych.** O górnikach brak wiadomości.

Ogłoszenia: wiersz milim na stronie 7-łamowej . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " " . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7c
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kaszubski" „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. oln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł